30 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

Lwów Stanisławów Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO – WSCHODNICH

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 129. Cena 20 gr. Rok IV.

Dnia 7 maja 1939.

WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów. ul. Piłsudskiego 21. – Tel. 210-86

Okręg chodorowski w znojnej pracy

Syn rolnika polskiego zdobywcą nagrody WSCHOD-u.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Chodorowie uroczyste zakończenie Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego, urządzonego przez nadzwyczaj czynne chodorowskie Koło T. S. L., którego prezesem jest znany działacz społeczny ,naczelnik Sądu p. Piotr **Adamowski.** Kierownikiem Uniwersytetu był wiceprezes p. Antoni **Czułowski**. Przez szereg tygodni odbywały się wykłady, które prowadzili ze Lwowa pp. prof. dr St. **Grabski,** asystent Uniwersytetu lwowskiego dr **Koncki,** Stanisław **Zdąbłasz,** inspektor **Jaroszewski** z Izby Rolniczej i kpt. Stanisław **Zieliński**. Grono miejscowych wykładowców stanowili pp. sędzia Piotr **Adamowski,** dr **Barański,** Witołd **Włostowski,** ks. prof. **Gałoński,** Maria **Magnowska,** dr **Skorecki,** inż. **Krahl,** dyr. **Jażowski** i Ant. **Czułowski.**

W kościele parafialnym mszę św. odprawił proboszcz ks. prałat Władysław **Klecan,** w czasie której śpiewał miejscowy chór, po czym uroczystość odbyła się w sali „Sokoła", która była wypełniona po brzegi zaproszonymi gośćmi, wykładowcami i uczniami Uniwersytetu, delegatami Czyteln T. S. L. w powiecie, reprezentantami różnych polskich organizacyj oraz mieszkańcami Chodorowa. Na uroczystość tą przybyli także pp. pułk. **Żongołłowicz** i kpt. dypl. **Furmankiewicz** imieniem wojskowości oraz jako reprezentant Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich i wydawnictwa „Wschód", red. Leon **Daniluk** ze Lwowa, ks. prałat **Klecan,** ks. prof. **Gałoński,** wiceprezes T. S. L. p. Eugeniusz ks. **Lubomirski,** ziemianin pułk. Juliusz **Hoszowski** z Ottyniowic, generalny dyrektor Cukrowni chodorowskiej p. **Piotrowski,** dyrektor cukrowni inż. **Dzięgielewski,** generalny sekretarz cukrowni i członek Zarządu T. S. L. p. Alojzy **Warecki,** prezes Akcji Katolickiej i przewodniczący Kasy Bezprocentowej p. Witold **Włostowski,** prezes Z. S. p. Jan **Duszkiewicz,** dyrektor szkoły w Kremerówce p. **Raczyński** i w. i.

Po południu zaproszeni goście udali się na zwiedzenie wzorowej czysto polskiej osady **Kremerówka.** Tam w świetlicy Czytelni T. S. L. zebrała się cała ludność. U wejścia do świetlicy sołtys p. **Wojnar** powitał pułk. Żongołłowicza, ofiarowując mu na tacy chleb i sól. Po przemówieniu dyrektora szkoły p. **Raczyńskiego,** zabrał głos pułk. Żongołłowicz. Przedstawiciele armii byli bardzo serdecznie witani przez ludność oraz liczny Oddział tamtejszych Harcerzy. Przed odjazdem gości, ludność odśpiewała Rotę.




Uroczyste zakończenie Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego w Chodorowie. Po środku siedzą: pułk. Żongołłowicz, kpt. Furmankiewicz, na lewo pp. sędzia Adamowski, Eugeniusz ks. Lubomirski, gen. sekr. Warecki. Z prawej strony pp. pułk. Hoszowski, gen dyrektor cukrowni Piotrowski, prezes Akcji Katolickiej Włostowski i i. (Fot. red. Leon Daniluk).

Na wstępie prezes p. **Adamowski** imieniem Koła T. S. L. oraz społeczeństwa chodorowskiego i okolicznego powitał zebranych, podnosząc w zagajeniu uroczystości, że zakończenie Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego odbywa się w szczególnej chwili dziejowej, jaką przeżywamy. Następnie przemówił pułk. **Hoszowski** imieniem cywilnej rezerwy, wznosząc okrzyk na cześć Marszałka Śmigłego Rydza. Kolejny mowca pułk. **Żongołłowicz spotkał się z wielką owacją na cześć naszej Armii ze strony zebranych.** Jego słowom prawdziwie żołnierskim towarzyszyły burze oklasków. Kierownik Uniwersytetu p. **Czułowski** złożył wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu prac w Uniwersytecie, podnosząc nadzwyczajną pilność uczniów i ich znakomite postępy w nabywaniu wiedzy.

Red. **Daniluk** w swoim przemówieniu, między innym zaznaczył, że wydawnictwo WSCHÓD, **pragnąc przyczynić się do uświetnienia działalności Koła T. S. L. w Chodorowie przyznało bezpłatny bilet przelotu samolotem ze Lwowa do Warszawy i z powrotem dla jednego z uczniów Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego, aby mógł on poznać z przestworza tę ziemię ojczystą, jaką poznał na wykładach.**

W tym miejscu nastąpiło rozdanie nagród kursistom. Wyróżnieni zostali przez chodorowskie Koło T. S. L. dwaj kursiści i Czytelnia T. S. L. w Kremerówce .

Pierwszą nagrodę WSCHOD-u, stanowiącą bezpłatną podróż samolotem ze Lwowa do Warszawy i z powrotem, otrzymał **Stefan Galewicz,** liczący 18 lat, uczeń Szkoły handlowej, syn rolnika z Ottyniowic.

Drugą nagrodę, stanowiącą piękne ilustrowane dzieło Ossendowskiego **„Morze Polskie",** ofiarowaną przez p. Alojzego Wareckiego — otrzymała **Czytelnia T. S. L. w Kremerówce** za najliczniejszą frekwencję członków na wykłady.

Trzecią nagrodę, stanowiącą książkę Twaina: **„Przygody Tomka Sawyera"** — otrzymał **Adam Ekert,** syn rolnika z Wołczatycz, za najpilniejsze uczęszczanie na wykłady.

Wszyscy kursiści otrzymali książki pt. „O Marszałku Śmigłym Rydzu".

Nagrody kursistom wręczał pułk. Żongołłowicz. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu państwowego.

Po krótkiej przerwie odbyła się konferencja działaczy społecznych w powiecie, na której omówiono obecną sytuację.

Z Kremerówki udali się goście do **Horodyszcza Królewskiego,** gdzie chodorowskie Koło T. S. L. własnym kosztem od jesieni utrzymuje Szkołę dla polskich dzieci. Kierowniczką szkoły jest p. Janina **Wiernicka.** Dzieci zgotowały przedstawicielom Armii serdeczną owację kwiatową i popisywały się śpiewami i deklamacjami .Szkoła ta, która już w kilku miesiącach wydała nadspodziewanie dodatnie wyniki, niestety nie ma własnego budynku, a mieści się w wynajętym pokoju u jednego z rolników.

Ze szkoły goście udali się do świetlicy, gdzie odbyło się tradycyjne „Święcone" dla tamtejszej ludności. Dary Boże poświęcił ks. prof. Gałoński a pułk. Żongołłowicz składał życzenia. Po przemówieniach pp. Wareckiego, Włostowskiego, red. Daniluka, pułk. Hoszowskiego i prezesa Adamowskiego, zebrani zakończyli uroczystość odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Na „Święconem" rolę gospodarzy sprawowali: nauczycielka p. **Wiernicka** i prezes Czytelni T. S. L. p. Stanisław **Sorbal.**

O zmierzchu już goście udali się jeszcze do **Ottyniowic,** gdzie oglądnęli wybudowany kościół staraniem pułk. Hoszowskiego. Wytynkowanie kościoła ma nastąpić w ciągu lata tak, że w jesieni nastąpi jego poświęcenie. Kościół wybudowany w pięknym miejscu wsi, jest w stylu gotyckim według projektu inż. arch. Wawrzyńca **Dajczaka** ze Lwowa.




Przed świetlicą w Kremerówce. Imieniem ludności p. Wojnar wita pułk. Żongołłowicza chlebem i solą, wygłaszając przemówienie. Z lewej strony stoją pp. gen. dyrektor Piotrowski i sędzia Adamowski, powyżej Eugeniusz ks. Lubomirski. Z lewej strony widoczni: kpt. dypl. Furmankiewicz i ks. prof. Gałoński. (Fot. red. Leon Daniluk).



Od lewej strony stoją: kierownik Uniwersytetu Ludowego p. Antoni Czułowski, laureat nagrody „Wschodu" Stefan Galewicz z Ottyniowiec, prezes Koła T. S. L. w Chodorowie p. Piotr Adamowski. (Fot. red. Leon Daniluk).



Dziatwa szkoły T. S. L. w Horodyszczu Królewskim. Po środku kierowniczka nauczycielka p. Janina Wiernicka, obok której widoczny sędzia p. Adamowski i gen. sekretarz Cukrowni p. Warecki. (Fot. red. Leon Daniluk).



Grupa uczniów Uniwersytetu Ludowego w Chodorowie. Po środku siedzi prezes Koła T. S. L. sędzia p. Adamowski, z lewej strony dyr. inż. Dzięgielewski, z prawej kierownik Uniwersytetu p. Czułowski. (Fot. red. Leon Daniluk).

Przed nominacją Arcybiskupa ormiańskiego we Lwowie.

Do Lwowa nadeszły wiadomości z Rzymu, że w najbliższym czasie należy spodziewać się nominacji arcybiskupa ormiańsko-katolickiego we Lwowie na stanowisku opróżnionym wskutek śmierci ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Według tych wiadomości, arcybiskupem ormiańskim we Lwowie zostanie ks. Andrzej **Łukasiewicz,** proboszcz parafii ormiańsko - katolickiej w Czerniowcach. Ks. Łukasiewicz jest przywódcą Polonii w Czerniowcach i na terenie dawnej Bukowiny, jest znakomitym mówcą i działaczem. Ks. Łukasiewicz pełnił obowiązki sekretarza ks. arcybiskupa Teodorowicza w pierwszych latach rządów arcybiskupich.

STRZELCY POWIATU DOLIŃSKIEGO W AKCJI NA FON i POP.

Na apel Naczelnego Wodza, Związek Strzelecki na terenie powiatu dolińskiego stanął do wyścigu ofiarności. Zarządy oddziałów mimo trudności finansowych zadeklarowały ponad 600 zł na FON. niezależnie od subskrypcji na POP. Wszystkie oddziały wysłały depesze hołdownicze do Naczelnego Wodza o swej gotowości do każdej ofiary.

ZLOT SOKOLSTWA WE LWOWIE

w dniach Zielonych Świąt.

W sprawie Zlotu Sokolstwa, zapowiedzianego przez Dzielnicę Małopolską na „Zielone Święta" ,obradował w niedzielę we Lwowie Zarząd Dzielnicy Małopolskiej „Sokoła" przy udziale członków Przewodnictwa z wszystkich okręgów.

Po kilkugodzinnej, ożywionej dyskusji, w czasie której delegaci okręgów złożyli wyczerpujące sprawozdania z ruchów w gniazdach, uchwalono ze względu na zbliżający się termin Zlotu, nadać pracom przedzlotowym szybki bieg i podjąć energiczną propagandę, celem zapewnienia Złotowi w dzisiejszej sytuacji należytego wyglądu.

Wielkie Wiosenne Zawody Konne

w Tarnopolu.

Podolski Klub Jeździecki urządza w dniach: 13, 14 i 15 maja br. Wiosenne Zawody Konne w Tarnopolu na miejscowym, pięknie urządzonym hipodromie.

W zawodach tych, o ustalonej już bardzo wysokiej klasie, wezmą udział czołowi i znani jeźdźcy z całej Polski.

Na program zawodów złoży się szereg ciekawych konkurencyj, na czoło których wybija się przede wszystkim konkurs zespołowy o puchar przechodni im. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, którego zwycięzcą w roku ubiegłym był po raz pierwszy zespół C. W. Kawalerii ,Grudziądz, zaś indywidualnie rotmistrz Kulesza.

Warto zaznaczyć, że wszelkie imprezy konne Podolskiego Klubu Jeździeckiego cieszą się dziś bardzo dużą popularnością w szerokich kołach sportowych całej Polski, dzięki bardzo solidnej i bardzo dobrej ich organizacji.

W związku z zawodami spodziewany jest w Tarnopolu liczny zjazd gości i miłośników tego sportu z całego kraju.

Poszum skrzydeł na przestworzu Lwowa

wzbudził wśród tłumów nieopisany entuzjazm.

Pokaz artylerii przeciwlotniczej oraz przeloty i ewolucje samolotów bombowych i myśliwskich.

Od lat szesnastu działa na ziemiach Rzeczypospolitej Stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej: Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, która przygotowuje, uświadamia i poucza społeczeństwo o obronie przeciwlotniczej. Od szeregu lat władze państwowe organizują kraj i społeczeństwo do tej obrony.

Zapewniają ją całemu społeczeństwu: silne lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza, z tej też przyczyny każde państwo dokłada usilnych starań, ażeby rozbudować swoje lotnictwo przez zwiększenie sprzętu powietrznego oraz artylerii przeciwlotniczej, z hasłem samowystarczalności i niezależności produkcji.

Dążenie to w dzisiejszej, poważnej chwili staje się jej bezwzględnym nakazem, staje się wprost nieodpartą koniecznością i znalazło swój wyraz w rozpisaniu przez Rząd Rzeczypospolitej **„Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej"**.

Z akcji propagandowej we Lwowie na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Powyższe zdjęcia fotograficzne WSCHOD-u przedstawiają pokazy wojskowych sprzętów przeciwlotniczych na ulicy Akademickiej, oraz fragment z przemówienia artysty p. Krasnowieckiego przed gmachem Izby handlowo-przemysłowej.

Temu hasłu poświęconą była

wspaniała impreza lotnicza we Lwowie,

zorganizowana ubiegłej niedzieli przez L. O. P. P. przy współudziale władz wojskowych. Przeprowadzoną tedy była pod hasłem:

„Zobacz na co subskrybujesz!"

Pokazowi towarzyszyły przemówienia propagandowe. Wśród przepięknej, słonecznej pogody, jaką jaśniała ostatnia niedziela kwietniowa, odbył się we Lwowie w porze południowej **pokaz artylerii przeciwlotniczej** oraz **przeloty i ewolucje samolotów bombowych i myśliwskich.**

Już wcześnie przed imponującym tym pokazem ulice i place miasta zaległy nieprzeliczone tłumy publiczności, której zastępy rosły z każdą chwilą. Na wyznaczone w mieście stanowiska, gdzie przygrywały orkiestry wojskowe i cywilne, cicho i spokojnie sunęły wojskowe samochody, prowadzące baterie artylerii przeciwlotniczej. Na ich widok tysiączne tłumy **ogarnął nieopisany entuzjazm,** który raz po raz wyładowywał się huraganowymi oklaskami i deszczem barwnego kwiecia, jakim zarzucano przejeżdżające baterie. Entuzjazm tłumów na ich widok rósł, widok dział przeciwlotniczych budził w tłumach radość i szlachetną dumę, **porywały się z tłumów burzliwe okrzyki na cześć naszej wspaniałej Armii,** która wraz z narodem zbrojnym tworzy niezwyciężoną i niewzruszoną siłę, przejęta potężną wolą obrony najświętszych ideałów narodowych.

Bo też wspaniałym był widok tej broni przeciwlotniczej!...

Działa te o wielkiej ruchliwości i dużej szybkości — 100 strzałów na minutę, poruszać się mogą w terenie niezależnie od stanu dróg. Trafny strzał z odległości 4.000 m, t. j. 4 km jest dla samolotu śmiertelny. Z chwilą zetknięcia się pocisku z samolotem następuje momentalnie wybuch, niszczący samolot. Skuteczność działa jest więc bardzo wielka, gdyż jest ono obrotne, ma pełny obrót w poziomie i może strzelać w pionie do 90 stopni. Te jego cechy pozwalają ostrzeliwać samolot ze wszystkich stron, przy czym działo może zająć stanowisko w ciągu jednej minuty i z tą samą szybkością je opuścić. Działa te są **produkcji krajowej** i ten fakt musi napawać nas dumą, że **sprzęt ten bojowy wykonywujemy w naszych warsztatach.** Pokaz artylerii przeciwlotniczej stanowił zaledwie część tego tak bardzo zainteresowanie budzącego i imponującego pokazu, a uzupełnieniem niejako tego programu były

przeloty i ewolucje samolotów bombowych i myśliwskich.

Tymczasem poszum stalowych skrzydeł zwrócił na siebie ogólną uwagę rozentuzjazmowanych tłumów. Wśród warkotu motorów, w blasku wirujących śmig, na tle błękitu ukazały się sylwetki naszych samolotów bombowych i myśliwskich. Radość na ich widok rozpierała serca tłumów, nadto wiedzących, że samoloty te **pochodzą od polskich inżynierów-konstruktorów,** że wykonane zostały we własnych warsztatach z własnych surowców **ręką polskiego robotnika.** Wiedziały tłumy, że samoloty polskie w czasie zeszłorocznej światowej wystawy w Paryżu wzbudzały podziw ogólny zarówno dzięki swemu rozwiązaniu technicznemu, jak i najbardziej solidnemu wykonaniu.

I ukazały się nad śródmieściem Lwowa **samoloty bombowe,** w całości swej z metalu, o szybkości, przekraczającej 450 km na godzinę, które mieścić mogą obok karabinów maszynowych 2.500 kg bomb a objuczone tym ciężarem dolecić mogą 1300 km w głąb kraju nieprzyjacielskiego.

Obok bombowców ukazały się również samoloty **myśliwskie i pościgowe,** mogące rozwijać szybkość 450 km na godzinę, uzbrojone w karabiny maszynowe i w działko i również rozprządzające bombami do 300 kg.

Śmiały się w nieopisanej radości oblicza tłumów na widok tej wspaniałej broni powietrznej, na widok tych stalowych ptaków, których poszum przypomina w dalekiej przeszłości występy polskiej husarii, broniącej rubieży Rzeczypospolitej. A radość ogólną powiększał i ten fakt, iż **Lwów jest właściwie kolebką polskiego lotnictwa, które po raz pierwszy spełniało swą ciężką a niebezpieczną służbę w pamiętnych dniach lwowskiego listopada z r. 1918, gdzie ze zdobytego lotniska na Janowskiem frunęły w przestworze pierwsze nasze ptaki powietrzne!...**

Eskadra bombowców ruszyła dalej ze Lwowa, kierując się na **Tarnopol** a następnie przez **Stanisławów, Zagłębie naftowe i Przemyśl** około godz. 13-tej powróciła do Lwowa, wykonując w czasie przelotu rozmaite ewolucje.

Wspaniały i imponujący niedzielny pokaz we Lwowie tworzył doskonałą propagandę „Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej" i spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem publiczności i chyba w tych rozentuzjazmowanych tłumach nie było jednostki, któraby w należytym zrozumieniu powagi chwili i pod jej bezwzględnym nakazem nie złożyła ofiary na rzecz dozbrojenia naszych powietrznych sił zbrojnych...

a. m.

Tylko przez pracę oświatową możemy polepszyć dobrobyt wsi — „Dar Narodowy" 3-go Maja jest podstawą działalności oświatowej Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Beńkowa Wisznia (powiat Rudki).

Święcone w naszej szkole.

Czytając nasz Wschód stwierdzić musimy, że **praca społeczna w całym słowa tego znaczeniu na ziemiach naszych południowo - wschodnich postępuje naprzód.**

Nie mogę nie napisać także o naszej wiosce, wszak nasza wioska także ma swoje historie, urodził się tu i pisał nasz komediopisarz Aleksander Hrabia Fredro.

Pracują społecznie u nas starsi, ale nie mogę nie napisać o naszych dzieciach, kwiatu i nadziei naszej przyszłości.

Kierownik szkoły p. Kazimierz **Bechier,** który zapoczątkował urządzenie „Święconego" dla ubogich dzieci szkolnych i tego roku śladem lat poprzednich z dobrowolnych drobnych datków urządził „Święcone" w szkole.

Dostało 25 dzieci dwukilowe strucle, kiełbasy i jaja, czym prawdziwą radość sprawiono tym biednym.

Święcone nie skończyło się tylko na podarkach, były tam przemówienia, deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych. Słowa uznania należą się p. Emilii **Paszkowskiej** nauczycielce tejże szkoły, która dołożyła trudu i starań dla tej dziatwy, nad którą pracuje, zaskarbiając sobie wdzięczność ludności.

Niedawno dostała nasza szkoła 3-lampowe radio, które dużo przyczyni się do podniesienia oświaty i kultury wśród dziatwy.

Dzieci szkolne mają swoją Szkolną Kasę Oszczędności ,gdzie składają grosze i uczą się oszczędzać. Kiedy ludność składa na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i Fundusz Obrony Narodowej, to podziwiać musimy te dzieci szkolne, które na wyścigi składają swoje grosze na Fundusz Obrony Narodowej. Składka ich wynosi ponad 21 zł.

Beńkowa Wisznia.

Jan Hawrot.

Przykład ofiarności:

Tartak Państwowy w Nadwórnej.

Ofiarność społeczeństwa na rzecz dozbrojenia Państwa ogarnia wszystkich bez względu na przekonania narodowościowe i polityczne. Jednym z przykładów tej ofiarności, jest właśnie Tartak Państwowy w Nadwórnej, a mianowicie: 1. **Grono robotników uchwaliło złożyć na F. O. N. cały swój zarobek jednodniowy, co w rezultacie dało — 2.200 zł. 2. Ci sami robotnicy zadeklarowali na Pożyczkę Przeciwlotniczą kwotę — 12.580 zł. 3. Personel administracyjny zadeklarował na Pożyczkę około — 2.700 zł.**

Zaznaczyć także należy, że ta sama „Załoga Robotnicza", przyłączając się do ogólnej akcji rozbudowy floty morskiej, w dniu 11 listopada 1938 r. na ręce p. starosty **Wolskiego** — złożyła czek symboliczny na sumę 3637.61 zł. Pieniądze te, już zostały odprowadzone na konto Wojewódzkie Budowy Ścigacza Ziemi Stanisławowskiej.

Z powyższego widzimy, że w niespełna pół roku, suma ofiar pracowników Tartaku w Nadwórnej, na rzecz dozbrojenia Państwa, przekracza — 21.000 zł.

Ukraińcy w akcji P. O. P.

W **Babczu,** powiat Nadwórna, odbyło się wielkie zebranie miejscowej ludności narodowości ukraińskiej w sprawie P. O. P. Po nabożeństwie w cerkwi, w czasie którego gr. kat. ks. Włodzimierz **Bereziuk** wygłosił płomienne kazanie, apelując o jak największy udział w subskrypcji P. O. P., odbyło się w czytelni „Skała" zgromadzenie. Do zebranych przemówił w mocnych słowach senator Emilian **Hordyński,** który podkreślając mocarstwowe stanowisko Polski, przedstawił sytuację międzynarodową oraz wzywał ludność ukraińską do masowego udziału w subskrypcji P. O. P., przy czym pouczał w jaki sposób należy subskrybować Pożyczkę i gdzie można ją wpłacać. Przemówienie senatora Hordyńskiego wywarło na zebranych silne wrażenie. Po przemówieniu senatora Hordyńskiego zarząd czytelni „Skała" w Babczu złożył na F. O. N. 20 zł.

*

W Bolechowie, powiat Dolina, odbyła się ankieta spółdzielcza ukraińska. Referowali Dymitr **Kłodnicki,** dyrektor Sojuzu Kooperatyw ze Stryja i Filip **Pasławski,** lustrator ze Stryja. Dyr. Kłodnicki po omówieniu spraw organizacyjnych, apelował o jaknajliczniejszy udział w subskrypcji P. O. P., podkreślając, że Powiatowy Sojuz Kooperatyw w Stryju, zarządził **by wszystkie kooperatywy subskrybowały w wysokości 1/4 części czystego zysku z roku 1938.**

W Lackiem Szlacheckim, powiat Tłumacz, zorganizowano Komitet propagandy P. O. P. z Adamem **Stachiewiczem** na czele. Na zebraniu radny gromadzki Dymitr **Kamiński,** ukrainiec, wezwał wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie do masowej subskrypcji P. O. P.

Wytężona praca i zasłużone uznanie dla Strzelców powiatu kopyczynieckiego.

W Kopyczyńcach odbył się w dużej sali T-wa „Sokół" doroczny powiatowy zjazd Związku Strzeleckiego-Korpusu Ochrony Pogranicza **przy udziale przeszło 300 delegatów,** przedstawicieli władz z starostą powiatowym p. **Grodeckim** na czele, pułk. E. **Sokólskim,** mjr **Marszałkiem,** mjr **Ringem,** komendantem rejonu P. W. i W. F. mgr R. **Rypałowskim,** inspektorem szkolnym z Trembowli oraz prezesami wszystkich polskich organizacyj społecznych.

Zjazd otworzył mgr Al. **Woldański,** prezes powiatu Z. S. K. O. P. przez oddanie hołdu barwom państwowym i organizacyjnym przy dźwiękach marsza „Pierwszej Brygady" odegranego przez orkiestrę strzelecką. P. Woldański złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za 1938/39 r. **podkreślając rolę i znaczenie Z. S. we wszystkich pracach podejmowanych na terenie powiatu. Praca i wysiłki te wspierane przez władze wojskowe K. O. P. znalazła swój konkretny wyraz w silnej ofenzywie społeczeństwa polskiego na wszystkich odcinkach pracy zarówno społecznej, politycznej jak i gospodarczej.**

Z kolei złożyli sprawozdania pp. **Polański,** komendant Powiatu Z. S., **Falarz,** referent wychowania obywatelskiego i **Stankiewiczówna,** komendantka Powiatu Z. S. W przedłożonym planie pracy na 1939/40 r. poza kontynuowaniem normalnej działalności statutowej Zarząd Powiatu Z. S. K. O. P. wysunął do zrealizowania trzy nowe zadania: Walka z defetyzmem, jaki tu i ówdzie nurtuje w społeczeństwie polskim na tle sytuacji międzynarodowej, przeprowadzenie szeroko zakrojonej **akcji rewindykacyjnej dusz polskich, werbunek całej polskiej młodzieży zarówno męskiej, jak i żeńskiej do szeregów Związku Strzeleckiego,** jako organizacji militarnej.

Wysunięte zadania zgromadzeni delegaci przyjęli długo niemilknącymi oklaskami.

Ppułk. **Sokólski** wyraził zadowolenie z prac podejmowanych przez Związek Strzelecki na terenie powiatu kopyczynieckiego, stwierdzając jednocześnie, że **strzelcy swym wyszkoleniem, gotowością organizacyjną zasłużyli sobie w całej rozciągłości na miano młodszej siostry armii polskiej.**

Dłuższe przemówienie o charakterze ideowo-programowym wygłosił mjr **Marszałek,** komendant Okręgu Z. S. K. O. P. kładąc szczególny nacisk na **krzewienie i podniesienie prac na odcinku żeńskim.**

Przy burzliwych oklaskach Zjazd Powiatowy uchwalił telegram przesłany na ręce p. Marszałka Śmigłego - Rydza, którego treść brzmiała następująco:

Zebrani w dniu 30 kwietnia 1939 r. delegaci i działacze Związku Strzeleckiego na dorocznym Zjeździe Powiatowym w Kopyczyńcach, meldujemy Ci Wodzu Naczelny gorącą gotowość współdziałania z naszą waleczną Armią, we wszystkich zadaniach, jakie nas czekają — gotowość złożenia ofiary mienia i krwi dla obrony granic Rzeczypospolitej — silni, zwarci, gotowi czekamy na każdy Twój rozkaz.

W dalszym ciągu Zjazdu przeprowadzono wybory władz powiatowych, z prezesem mgr **Woldańskim** na czele, **po raz trzeci z kolei, dając tym samym wyraz zaufania dla prowadzonego kierunku pracy.**

Zjazd zamknięto odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej i marszem „Pierwszej Brygady".

Zjednoczenie Kolejowców Polskich dla Lotnictwa Polskiego.

Onegdaj odbyło się uroczyste przekazanie pawilonu stacji doświadczalnej silników na Okęciu w Warszawie przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich. Wśród obecnych przedstawicieli Ministerstw i Armii, wzięli udział w tej uroczystości prezes Zarządu Głównego Z. K. P. inż. **Dziekoński,** poseł lwowski p. Franciszek **Jaworski.**

Prezes inż. Dziekoński w przemówieniu wskazał, że pawilon stacji doświadczalnej został ufundowany z drobnych składek członków, zrzeszonych w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich, z których to składek w roku 1933 w odpowiedzi na prowokacyjne wystąpienie niemieckiego ministra Treviranusa złożono 30.000 złotych, przez kolejarzy na ręce Ministra Spraw Wojskowych. W roku 1938 Z. K. P. wręczyło Ministrowi Spraw Wojskowych dalszą kwotę 27.000 zł na F. O. N. Kwoty te zostały właśnie decyzją Ministra Spraw Wojskowych przeznaczone na budowę pawilonu stacji doświadczalnej silników na Okęciu.

Przedstawiciel Szefa Lotnictwa Polskiego podziękował kolejowcom polskim za zaszczytny dar dla Armii Polskiej i stwierdził, że ufundowana stacja doświadczalna ma doniosłe znaczenie w sprawności lotów i wytrwałości.

NAUCZYCIELSTWO NA POP. I FON.

Nauczycielstwo rejonu konferencyjnego **Lisowice,** powiat Stryj, zebrane na posiedzeniu w Łukawicy Wyżnej, subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w łącznej sumie 1280 zł. Jednogłośną uchwałą postanowiono przekazać obligacje tej Pożyczki na FON., wzywając pokrewne rejony do podobnego kroku.

ZAKAZ SPRZEDAWANIA I PODAWANIA ALKOHOLU POBOROWYM.

Starosta grodzki dr Klimowiecki we Lwowie zakazał na podstawie obowiązującej ustawy na czas od 2 maja do 30 czerwca br. sprzedawania i podawania poborowym alkoholu, a w szczególności w promieniu 200 m. od lokalu Komisji w czasie trwania poboru, oraz na terenie całego miasta dla poborowych i osób, będących w ich towarzystwie przed, w czasie i po poborze. Winni przekroczenia tego zakazu ulegną karom przewidzianym w art. 10 ustawy, a w razie powtórnego przekroczenia, koncesja na sprzedaż napojów alkoholowych zostanie im cofnięta.

KURS SPÓŁDZIELCZY DLA SZEREGOWYCH W PRZEMYŚLU.

Komenda garnizonu w Przemyślu zorganizowała kurs spółdzielczy dla szeregowców, przy współudziale Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego i Związku Spółdzielni Rolniczych. W ciągu 35 godzin wykładowych omówiono zasady i cele spółdzielni mleczarskich, Kas Stefczyka, Kółek Rolniczych, skup i zbyt produktów rolnych oraz organizację wsi. Wykładowcami byli prelegenci Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego oraz Związku Spółdzielni Rolniczych. Uczestnicy kursu w liczbie 40, przeważnie synowie rolników, otrzymali zaświadczenia odbytego kursu, wystawione przez Dowództwo Garnizonu. Zakończenie kursu odbyło się w obecności władz wojskowych.

NOMINACJE W OKRĘGU TARNOPOLSKIM OZN.

Na podstawie aprobaty Szefa Sztabu na stanowisko sekretarza Obwodu OZN. w Skałacie — został powołany p. Kazimierz **Uchaty,** urzędnik miejscowego Wydziału Powiatowego.

UZNANIE DLA PREZYDENTA MIASTA STANISŁAWOWA.

Klub Sportowy Strzelec-Górka w Stanisławowie urządził „Święcone", na które przybyli przedstawiciele władz i społeczeństwa z prezydentem miasta mgr. Kotlarczukiem, delegatem władz sportowych mjr. Lorenzem i w. i. Po przemówieniach ks. Przytockiego i prezesa kpt. Lubczyńskiego, który przedstawił działalność Klubu jako placówki Związku Strzeleckiego i podkreślił życzliwe poparcie prezydenta miasta p. Kotlarczuka, prezesa Podokręgu ZS., nadano w formie uroczystej prez. Kotlarczukowi godność członka honorowego Klubu Sportowego Strzelec-Górka. Prez. Kotlarczuk otrzymał artystycznie wykonany dyplom.

Zbiórka metalu, żelaza, gumy i gałganów na F. O. N.

Inicjatywa Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Tarnopolu.

Zbiórka metalu, żelaza, gumy i gałganów na FON postępuje w szybkim tempie. Na terenie miasta Tarnopola zebrano dotąd 3 wagony żelaza i około 200 kg metalu. Akcja podjęta przez Związek b. Ochotników Armii Polskiej znalazła **silny oddźwięk wśród społeczeństwa tarnopolskiego.** Stale napływają nowe zgłoszenia. Akcja zbiórkowa zostaje przedłużona do dnia 10 maja b. r. Sekcje lotne objeżdżają poszczególne ulice i odpowiednio legitymują się. Komitet apeluje do wszystkich by zgłaszali posiadane materiały, które można zużyć na FON w kancelarii Związku b. Ochotników, Tarnopol, ul. Kaczały 9.

Równocześnie zarząd Podokręgu b. Ochotników w Tarnopolu apeluje do wszystkich oddziałów Związku b. Ochotników na terenie województwa tarnopolskiego o podjęcie energicznej akcji na FON.

Zwycięstwo ekipy polskiej we Francji.



Na międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei we Francji ekipa polska zdobyła nagrodę „Sidi Brahim". W skład ekipy polskiej wchodzili pod kierownictwem mjr **Szoslanda**: rtm. **Komorowski**, rtm. **Skulicz**, rtm. **Rylke**, kpt. **Burniewicz**. Zdjęcie powyższe przedstawia moment wręczenia nagrody hippicznej ekipie polskiej przez prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Polski gen. Goude'a.

NOWY DYREKTOR KOLEI W KRAKOWIE.

Dyrektorem Kolei Państwowych w Krakowie został mianowany inż. Stanisław Tarwid, dotychczasowy dyrektor Kolei w Radomiu, a przedtem naczelnik Wydziału ruchu w Dyrekcji Kolejowej we Lwowie.

DWA SAMOLOTY DZIENNIE Z WARSZAWY DO GDAŃSKA I GDYNI.

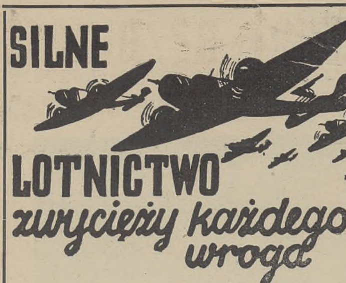
Polskie Linie Lotnicze uruchomiły na trasie: Warszawa - Gdańsk - Gdynia dwa samoloty dziennie.

Z PODKAMIENIA OBOK BRODÓW.

Członkowie miejscowych organizacyj w Podkamieniu obok Brodów, reprezentujący T. S. L., Zw. Strzelecki i Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, żegnali onegdaj p. Tadeusza **Kotowskiego**, sekretarza Sądu grodzkiego w Podkamieniu, przeniesionego służbowo do Monasterzysk. P. Kotowski przez dziesięć lat pobytu w Podkamieniu był czynnym działaczem społecznym, prezesem Koła T. S. L. i wiceprezesem Z. S.

PRÓBA NOWEGO POCIĄGU MOTOROWEGO.

Na przestrzeni między Katowicami a Warszawą odbyła się próba pociągu motorowego nowej konstrukcji mogącego rozwinąć szybkość 140 km na godzinę. Wagon motorowy jest wyposażony w nowoczesne urządzenia, zapewniające maksimum wygody i bezpieczeństwa.



Najukochańszy Panie Marszałku!

My dzieci ze szkoły powszechnej w Zawadówce, powiat Podhajce, która leży nad Złotą Lipą, opodatkowałyśmy się i składamy po 5 jaj, gdyż pieniędzy nie mamy. Nie dajemy dużo, ale z całego serca. Pieniądze z jaj tych otrzymane w sumie 16 zł. 22 gr. przeznaczamy na FON. Ale to nie wszystko, chcemy dać siebie i meldujemy, że jesteśmy gotowe na Twoje rozkazy, bo nasz pan uczył nas już strzelać. Nasze koleżanki będą pracowały na polu, żeby żołnierze nie byli nigdy głodni. Dajemy Ci jeszcze serca nasze. Słuchać Cię będzimy. Nie puścimy wroga do Polski. Starać się będziemy, żeby Polska była silna i potężna.

Tak nam dopomóż Bóg.

Dzieci ze szkoły powszechnej w Zawadówce powiat Podhajce.

*

Redakcja WSCHOD-u, która otrzymała list powyższej treści reprodukuje go w dosłownym brzmieniu, jako znamienny a zarazem wysoce cenny dokument chwili bieżącej, jaką przeżywamy. Treść listu powyższego niewątpliwie spowoduje i zachęci dzieci innych szkół do podobnej zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

Związek Strzelecki w Beńkowej Wiszni (powiat Rudki).

Jak poradziliśmy sobie z Pożyczką Obrony Przeciwlotniczej.

WSCHÓD otrzymuje list następującej treści:

Kiedy chwile dziejowe nakazują nam być: **SILNI, ZWARCI, GOTOWI**, a przede wszystkim mieć silne lotnictwo i broń przeciwlotniczą, na który to cel rozpisana została Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej, **my Strzelcy z tej Fredrowskiej wioski także nie możemy zostać w tyle zwłaszcza że rozumiemy cel i doniosłość sprawy.**

Choć nie mając grosza w domu, bo przednowek i kasa nasza pusta lecz postanowiliśmy kupić 3 bony, co też i zrobiliśmy radząc sobie tym, że pracujący Strzelcy w Zakładach Ogrodniczych „Fredrów" **deklarowali po jednodniowym wynagrodzeniu na zakupno 3 bonów dla Związku Strzeleckiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej a tym samym nasz Związek Strzelecki przyczyni się do rozbudowy silnego lotnictwa i wzmocnienia naszej ukochanej Armii, dumy narodowej.**

Beńkowa Wisznia.

Jan **HAWROT**, wiceprezes.

DLACZEGO NIE PADŁO ANI JEDNO SŁOWO
o sprawach gospodarczych Lwowa podczas t. zw. kampanii wyborczej do rady miejskiej.

Wobec ogromu zadań, jakie narzuca bieżąca poważna chwila, jednocząca całe społeczeństwo w mobilizacji zarówno moralnej, jak i materialnej około zagadnienia obrony granic, — **maleją te wszystkie problemy, które w normalnych czasach tworzą pierwszorzędne wartości w życiu miasta.** Przysłania je i w cień usuwa sytuacja polityczna Państwa, a pomimo tego specjalnego nastawienia, przecie te problemy rozwijają się, zajmują jakby na tych przygaszonych powagą chwili odcinkach uwagę mieszkańców miasta. Ukazuje się w tej mierze w całej pełni równowaga społeczeństwa, dająca świadectwo prawdzie, że życie polskie, zarówno oświatowo - kulturalne, jak i gospodarcze, czy polityczne we wszystkich swoich przejawach, toczy się nieprzerwanym nurtem.

Mamy w tym momencie na myśli zbliżające się wybory samorządowe do Rady Miejskiej we Lwowie. Z przykrością należy podkreślić ten fakt, że idealna forma zjednoczenia społeczeństwa polskiego w postaci jednej listy nie uległa urzeczywistnieniu, i że społeczeństwo nasze podąży do urn wyborczych dwiema, a raczej trzema odrębnymi drogami.

W miarę zbliżania się terminu wyborów, pojawiły się już afisze wyborcze, a liczne zgromadzenia starają się kształtować myśl wyborców po linii swych **politycznych programów. Ta wysuwana na pierwszy plan polityczna strona akcji wyborczej, zakrywa właściwe i istotne oblicze radzieckiego mandatu, związanego przede wszystkim z gospodarczym jego charakterem. Wśród licznych mów, które niby wezbranym potokiem płyną po zebraniach wyborców, — wśród występu rozmaitych kandydatów na radzieckie fotele w ratuszowym gmachu, daremnieby szukać za jakimś gospodarczym programem, któryby kandydatowi łatwiej torował drogę do miejskiej rady.**

A wszak program gospodarczy tworzy właściwe i istotne oblicze radzieckiego mandatu, na członkach bowiem rady miejskiej w pierwszym rzędzie, **spoczywać winna troska o należyte ujęcie problemów gospodarczych na terenie miasta, od nich bowiem przede wszystkim zależy rozwój jego w najbliższym czasie.** Obok zarządu miasta, troska ta winna obarczać i członków rady miejskiej, których inicjatywa na polu gospodarczego rozwoju miasta też ważne ma do spełnienia i spełnić może zadania. **Współczesne życie gospodarcze wielkiego miasta jest splotem tak różnorodnych problemów, że tylko wnikliwie ujęty program gospodarczy winien radzieckiego kandydata wprowadzić do warsztatu, w którym w ogniu dyskusji możnaby jego poszczególne fragmenty urzeczywistnić.**

Temu nieodzownemu postulatowi wysunięcia w t. zw. kampanii wyborczej programu gospodarczego nie odpowiada niestety rzeczywistość. Na zebraniach wyborczych, których treść zajmuje przede wszystkim zwalczanie przeciwnego obozu politycznego, — **nie padła niestety dotychczas ani jedna myśl, któraby nawiązywała do należytego uwzględnienia programu gospodarczego. W akcji wyborczej powinien program ten górować ponad wszelkimi innymi zagadnieniami, które wobec jego ważkości należałoby usunąć na plan dalszy. Gospodarczy program jest bowiem pierwszorzędnym problemem w życiu miasta i przede wszystkim stanowi o jego rozwoju. A w tym przecie tkwi właściwy wyraz radzieckiego mandatu...**

Przed zamknięciem subskrypcji na P.O.P.
Konferencja prasowa pod przewodnictwem wojewody Biłyka.

Dnia 2 b. m. w południe odbyła się pod przewodnictwem wojewody p. Alfreda **Biłyka** konferencja prasowa, w której wzięli udział **redaktorzy wszystkich pism lwowskich**. P. wojewoda przybył w towarzystwie komisarza wojewódzkiego Pożyczki dyrektora Kolei pułk. **Grossera**, naczelnika p. **Charewicza** i referenta prasowego p. **Łanowskiego**.

Do dnia 1 maja włącznie subskrybowano Pożyczkę na terenie województwa lwowskiego na łączną kwotę **blisko 15 milionów złotych.**

Wojewoda p. Biłyk podał analizę subskrypcji w skali powiatów i zawodów.

Rozpatrując udział w subskrypcji pod względem narodowościowym zwraca uwagę za mały udział w subskrypcji żydów, którzy na terenie województwa lwowskiego subskrybowali do 1 maja 3,599.000 zł. Udział ludności ukraińskiej wynosi tylko 156.400 zł, udział ludności niemieckiej 106.280 zł.

„Dziennik Polski" cytując karykaturalnie małą kwotę, subskrybowaną przez Ukraińców pisze: **„kwota ta posiada swoją wymowę bardziej ważką, aniżeli wszystkie enuncjacje na temat obywatelskiej lojalności".**

Odnośnie żydów dziennik powyższy pisze: **„oburzająca jest wstrzemięźliwość żydów, których udział w życiu gospodarczym województwa lwowskiego jest znacznie wyższy, aniżeli by to wynikało z procentowego udziału w dotychczasowej wysokości".**

Wojewoda p. **Biłyk** zamykając konferencję prasową, zaapelował do redaktorów pism lwowskich, by **zwrócili uwagę szerokiego ogółu na konieczność masowego udziału w subskrypcji POP i wyraził przekonanie, że jeszcze w ostatnich godzinach tuż przed zamknięciem subskrypcji wpłyną niewątpliwie poważniejsze kwoty.**

Kurs gospodarstwa domowego w Jagielnicy koło Czortkowa.

Dzięki usilnej i celowej pracy Jagielnica zajmuje jedno z przodujących miejsc w pracy społecznej i kulturalno-oświatowej na terenie południowego Podola. Koło Z. P. O. K. nie ustępuje w pracy innym organizacjom. Dążąc stale do podniesienia kultury na tak ważnym odcinku gospodarczym, zorganizowało kurs gospodarstwa domowego dla młodych gospodyń.

Na uroczyste zakończenie tego kursu przybyli p. wicewojewodzina **Rogowska**, starosta mgr Jan **Wasiewicz** oraz delegaci z Województwa i Starostwa.

Po przywitaniu gości przez kierowniczkę kursu p. **Sojkową**, przemówili do zebranych p. wicewojewodzina **Rogowska** i senator dr Wojciech **Lachowicz**.

W związku z zakończeniem kursu odbył się egzamin oraz wystawa robót ręcznych młodych gospodyń. Dzięki usilnym staraniom prezeski p. senatorowej **Lachowiczowej**, p. **Sojkowej** oraz pp. **Matraszkowej, Cieślickiej, Leśniakowej** i **Michaliszyna** egzamin i wystawa wypadły ku zupełnemu zadowoleniu zaproszonych gości, stały się sprawdzianem stale podnoszonego poziomu kulturalnego mieszkańców Jagielnicy i miejscowości okolicznych, wykazując, iż Jagielnica spełnia rolę ośrodka promieniującego polskość i kulturę.

Posłowie województwa tarnopolskiego
na wiecach sprawozdawczych wśród ludności.

Ostatnio posłowie Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie województwa tarnopolskiego objeżdżają teren i odbywają wiece sprawozdawcze wśród wielkiego zainteresowania ludności. Senator p. **Wróbel** odbył w **Borkach Wielkich** powiatu tarnopolskiego wiec poselski w towarzystwie p. **Wisieckiego** z Tarnopola. Na wiecu było ponad 350 osób, członków OZN i przedstawicieli organizacyj społecznych i gospodarczych. Zebranie zagaił prezes p. Fr. **Głowacz**, a następnie senator **Wróbel** przedstawił obszerny referat aktualny. Dyr. **Wisiecki** uzupełnił szczegółami prac i zamierzeń OZN. W dyskusji zabierali głos ks. proboszcz **Weretczuk** i p. **Roztoczyl**, dziękując prelegentom za wszechstronnie ujęte referaty.

W **Podhajcach** odbył się wiec sprawozdawczy senatora p. **Wróbla** z jego referatem w sprawach politycznych i gospodarczych. W dyskusji zabierali głos pp. J. **Oton** ze Siółka, **Róg, Mydłowski** i prezes Związku Osadników **Bąk**. Na apel p. Bąka, który wskazał, że chłop polski kocha nade wszystko Ojczyznę, posypały się datki na dozbrojenie armii polskiej, po upływie kilku minut złożono do rąk senatora Wróbla kwotę 69 zł 32 gr.

Poseł mgr **Pawłowski** wziął udział w święcie PW. i WF. w **Burakówce** powiatu zaleszczyckiego, gdzie po skończonej defiladzie przemówił do zebranych na uroczystości, kreśląc obraz stanowiska międzynarodowego Polski i zdając sprawę z prac gospodarczych sejmu. Przemawiali ks. proboszcz **Lewandowski** i przewodniczący Obwodu O. Z. N. z Zaleszczyk prof. **Kotowicz**, który przedstawił tekst rezolucji podkreślającej, że znalezienie dróg dla rozwoju sił gospodarczych i społecznych wsi polskiej jest natychmiastową koniecznością.

Na wiecu poselskim posła mgr **Pawłowskiego** w **Uhryńkowcach** powiatu zaleszczyckiego, jawili się licznie Polacy także z okolicznych osad w liczbie około 300 osób. Wiec upłynął w podniosłym nastroju, a uchwalona rezolucja była sprawdzianem żywych zainteresowań ludności sprawami publicznymi.

Poseł inż. Józef **Ostafin** odbył wiec w **Podhorcach** powiatu złoczowskiego z udziałem 300 osób. Również odbył się wiec posła Ostafina w Olesku w obecności miejscowej ludności i starosty złoczowskiego p. **Płachty**. Poza aktualnymi sprawami politycznymi omawiana była konieczność dozbrojenia Polski przez subskrybowanie POP. W Olesku przemawiał również p. **Baziak** ze Złoczowa na temat Pożyczki.

Nadto odbyły się wiece posła Ostafina w **Żelechowie Wielkim** powiatu kamioneckiego i w **Milatynie** powiatu kamioneckiego z udziałem licznego społeczeństwa.

PRACE W SZKOLE PILOTAŻU MOTOROWEGO LOPP. W STANISŁAWOWIE.

W szkole pilotażu motorowego LOPP. im. Generała Kasprzyckiego w Stanisławowie rozpoczęła się zwiększona praca. Powiększono grono instruktorów, oraz kadry młodzieży, uczącej się latać. Zwiększony został sprzęt lotniczy, ilość szkolnych samolotów akrobacyjnych RWD 17, oraz sanitarki lotniczej RWD 13. Przy szkole pilotów uruchomiono stację meteorologiczną

INWALIDZI POWIATU CZORTKOWSKIEGO NA FON.

Inwalidzi powiatu czortkowskiego, zebrani w liczbie około 400 osób uchwalili samorzutnie i jednogłośnie subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości jednomiesięcznej renty, przeznaczając jednocześnie bony i obligacje Pożyczki na FON. Decyzja inwalidów czortkowskich wzbudziła uznanie, stając się przykładem i zachętą dla społeczeństwa.

„GWIAZDA" W TŁUSTEM NA POMOC ZIMOWĄ I FON.

Zarząd Stowarzyszenia „Gwiazda" w Tłustem zakupił w okresie akcji Pomocy Zimowej 20 furmanek drzewa, wartości 210 zł. i rozdał drzewo potrzebującej pomocy ludności polskiej.

Stowarzyszenie „Gwiazda" w Tłustem złożyła do rąk starosty p. Krzyżanowskiego 100 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

URUCHOMIENIE REGULACJI RZEKI MLECZKI.

W najbliższym czasie ma być uruchomiona regulacja rzeki Mleczki w powiecie jarosławskim, przy której znajdzie zatrudnienie około 100 osób z terenu kilku gromad.

HOJNY DAR NA TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ.

Stanisław Hr. Badeni ze Lwowa złożył na „Dar Narodowy Trzeciego Maja" kwotę 1.000 zł. Za ten hojny dar i za stałe wydatne popieranie — Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie składa serdeczne wyrazy podziękowania.

STANISŁAWOWSKIE KOŁO POW. OFIAROWAŁO RADIOODBIORNIKI MIESZKAŃCOM BRZEZINY.

Stanisławowskie Koło POW. ofiarowało Polakom, zrzeszonym w Kole TSL. **w Brzezinie**, radioodbiornik. W odpowiedzi na wspomniany podarunek Koło POW. w Stanisławowie otrzymało od mieszkańców Brzeziny list następującej treści: „Do Związku Peowiaków w Stanisławowie. Dzień 23 marca br. był dla nas najradośniejszym dniem w życiu, ponieważ otrzymaliśmy radio. Jaka była i jest radość dla nas i dla naszych dzieci w Brzezinie — trudno opisać. Dlatego za ten wspaniały podarek składamy Związkowi Peowiaków w Stanisławowie bardzo, bardzo serdeczne podziękowanie. Życzymy radości Członkom POW. takiej, jakiej my doznajemy z ich przyczyny".

NOMINACJE W OBWODACH O. Z. N.

Przewodniczącym Oddziału O. Z. N. w Szuparce, powiat Borszczów, został mianowany p. Witold **Tietz**, nauczyciel szkoły powszechnej w Szyszkowcach. Na stanowisko przewodniczących Oddziałów O. Z. N. w Radziechowie (miasto) zostali powołani: p. Józef **Scheuer**; w Ohladowie, powiat Radziechów, p. Wiktor **Kowats** i w Witkowie, powiat Radziechów, p. Kazimierz **Fałdziński**.

HARCERSTWO ZALESZCZYCKIE KU CZCI PATRONA ŚW. JERZEGO.

W Zaleszczykach odbyły się uroczystości harcerstwa polskiego ku czci swego Patrona św. Jerzego. Po zbiórkach, hejnale i uroczystym nabożeństwie odbyło się kazanie kapelana Hufca ks. Urbańskiego. Przyrzeczenie harcerskie z przemówieniem dyrektora Zawałkiewicza odebrał p. Huczewski. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody sportowe, a następnie ognisko harcerskie ze śpiewami i pokazami, które wśród publiczności wywołały powszechne uznanie. Zastępy harcerskie w Zaleszczykach rosną.

BUDOWA STADIONU SPORTOWEGO W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie bawił służbowo gen. Sawicki z Warszawy który z prezydentem miasta p. Kotlarczukiem omówił szczegóły budowy stadionu sportowego w Stanisławowie. Plany stadionu są już opracowywane.

FORNALE KALINOWSZCZYZNY NA FON.

Ofiarność społeczeństwa kresowego w prowadzonej akcji na FON. nawet z pośród najbiedniejszych warstw — znalazła swój wyraz w wielkim poczuciu obywatelskości fornali folwarku **Kalinowszczyzna**, pow. Czortków. Jako robotnicy rolni, których zarobki miesięczne wahają się w granicach od 20 do 30 zł. — złożyli jednak na FON. w gotówce kwotę 55 zł. Samozaparciem i wielkim patriotyzmem zawstydzili nielicznych wprawdzie, tych, którzy mimo dysponowania zasobnymi kapitałami starają się wszelkimi sposobami uchylić od złożenia subskrypcji na FON.

ZŁOCZÓW NA CELE SZKOLNICTWA I OŚWIATĘ POZASZKOLNĄ.

Dzięki poparciu starosty p. **Płachty**, Samorząd Powiatowy podjął się zaopatrzenia wszystkich istniejących szkół powszechnych na terenie powiatu złoczowskiego w radio-aparaty oraz stworzenia powiatowej biblioteki samorządowej. Z inicjatywy i poparcia p. **Karzyńskiego**, powiatowego prezesa ZNP., „Ognisko" w Złoczowie ofiarowało 100 zł. na cele Oświaty Pozaszkolnej. Na ten sam cel Powiatowa Komisja OP. przeznaczyła kwotę 365 zł.

Postulat szkoły mechanicznej.

Zabiegi delegacji społeczeństwa powiatu tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego.



Powyższe zdjęcie WSCHOD-u przedstawia delegację powiatu tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego w Kierownictwie Wytwórni w Dębie-Rozalinie w sprawie utworzenia szkoły mechanicznej w Dębie. Pośrodku pułk. Jan Szypowski(x) i b. poseł i senator Wojciech Wiącek(xx).

Delegacja z powiatu **tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego**, złożona z wójtów, sołtysów, działaczy społecznych razem 44 osób udała się do Kierownictwa Wytwórni w Dębie-Rozalinie.

Pułkownik Jan **Szypowski**, kierownik Wytwórni przyjął delegację życzliwie, która przedłożyła na piśmie z podpisami prośbę, którą odczytał Wojciech **Wiącek** b. poseł i senator, następującej treści:

Do wielce Czcigodnego Pana Pułkownika Jana SZYPOWSKIEGO, Kierownika Wytwórni w Warszawie.

Armia Polska z całą godnością szybko dźwiga Polskę w zwyż, przez przemysł obronny, który podnosił Państwo, kupiectwo, rolnictwo i rzemiosło.

Podpisani delegaci gromad z powiatu tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego najgoręcej upraszają W. Czcigodnego Pułkownika o wielką pomoc i ratunek tych wsi z wad i zła, które zaborcza Austria przez 150 lat tutaj zakorzeniła. Austria dała wsi polskiej jedynie karczmy, gorzelnie, kryminały i najgorsze ze wszystkiego walki klasowo-zawodowe, potęgowane przez ciemnotę i rozpolitykowanie.

Obydwa te powiaty w puszczy Sandomierskiej położone są drobno-rolnicze i nader ubogie. Nie mieliśmy dotąd żadnego przemysłu, to też ani my, ani nasze dzieci nie są do niego przygotowane. Szkoły we wsiach były dawniej zimowe przez wsie utrzymywane, potem były szkoły ludowe, a obecnie szkoły powszechne, które jako przeważnie jedno i dwu klasowe uczą tylko czytać i pisać.

Tysiące naszych dzieci, a szczególnie chłopców musiało oddawna za pracą jechać każdego roku do Ameryki, do Niemiec, ostatnio do Francji i Łotwy. Obecnie nie mając wyszkolenia zawodowego nie będą mogli tutejsi ludzie korzystać z budującej się Wytwórni wojskowej w Dębie.

Dlatego podpisani delegaci najgoręcej upraszają W. Czcigodnego Pana Pułkownika o łaskawe spowodowanie, aby w Dębie **utworzono bezpłatne kursy fachowe, względnie szkołę mechaniczną dla młodzieży.** Kursy takie względnie szkoła odrodziłaby młodzież tutejszą pod każdym względem, bo obecnie po szkole powszechnej od 14 do 20 lat chłopcy we wsiach są bez opieki i pomocy tak niezbędnej aby młodzież mogła wyróść na dzielnych i pożytecznych obywateli polskich.

Prosimy więc W. Czcigodnego Pana Pułkownika o protektorat nad naszą młodzieżą.

Pułkownik Szypowski oświadczył delegacji, że szkołę powszechną 7-klasową miejskiego typu w roku 1939 wybuduje się w Dębie na gruncie Wytwórni M. S. Wojsk. i jeszcze tego roku 15. września rozpocznie się nauka. Kursa ślusarsko-mechaniczne będą narazie wieczorne i rozpoczną się dopiero w listopadzie 1939 r. Patronat nad młodzieżą przyjmie.

Delegaci serdecznie podziękowali i uprosili pułkownika Szypowskiego o wspólne zdjęcie fotograficzne dla pamięci dziejów rozwoju C. O. P.

Wojciech Wiącek
b. poseł i senator.

Młodzież na samoloty!

Jednym z najważniejszych czynników potęgi wojskowej w nowoczesnym państwie jest lotnictwo.

Bombardowanie, ostrzeliwanie, praca wywiadowcza, łącznościowa, zwalczanie lotnictwa nieprzyjacielskiego oraz działania pomocnicze, jak zaopatrywanie w żywność, amunicję, przerzucanie oddziałów wojskowych za pomocą samolotów transportowych — oto rozliczne zadania lotnictwa wojskowego, pociągające za sobą olbrzymie zapotrzebowanie zarówno w sprzęcie, jak i w ludziach.

My Polacy możemy o sobie powiedzieć, że pod względem jakości personelu i sprzętu **stoimy na jednym z czołowych miejsc świata.** Samoloty nasze wzbudzają podziw zagranicy, nasi lotnicy cieszą się powszechną opinią jako jedni z najlepszych.



Karabin maszynowy z obsługą na polskim bombowcu typu „ŁOŚ“.

Potrzeba nam tylko jednego — zwiększenia ilości. Potrzeba nam napływu młodzieży zdrowej, silnej, pełnej zapału do lotnictwa.

Polacy odznaczają się szczególnymi zdolnościami lotniczymi. Lotnictwo nam odpowiada. Daje ono bujnej polskiej naturze szerokie pole do zdrowego, mocnego wyżycia się, daje źródła najpiękniejszych wrażeń i emocji, trzymając jednocześnie w koniecznych karbach nasze skłonności do pewnego braku dyscypliny i systematyczności.

Służba lotnicza wymaga bezwzględnie walorów natury fizycznej, jak zdrowego serca, płuc, dobrego wzroku, spokojnych nerwów, a także dużych walorów natury duchowej. Trzeba bowiem pamiętać, że **lotnik ma powierzony sobie sprzęt wartości setek tysięcy złotych, życie swoje i towarzyszy,** musi nieraz sprostać sytuacjom trudnym do pokonania, w których spokój i zimna krew rozstrzygają o bezpieczeństwie i o wywiązaniu się z trudnych, powikłanych i bardzo odpowiedzialnych zadań bojowych.

Opanowanie, silna wytrwała wola, poczucie obowiązku i bezgraniczne koleżeństwo grają dominującą rolę w pracy lotnika. Nic też dziwnego, że droga do lotnictwa wojskowego jest dość długa i trudna, a konieczność zaprawy oraz nabycia pewnej sumy wiadomości teoretycznych pociąga za sobą parę lat pracy. Nie należy się tym zrażać. Pokonywanie trudności i wysiłek w pracy są tylko miarą siły duchowej i drogą do wyrobienia.

Wielu jest takich, którym słaby wzrok czy jakaś inna wada organiczna zamyka drogę do lotnictwa. Zostaje dla nich szerokie pole w dziedzinie techniki lotniczej, konstrukcji, meteorologii itd. Poza tym niezakwalifikowanie jako lotnika wojskowego niekoniecznie wyłącza możność latania na samolotach turystycznych w Aeroklubach.

Dla oficerów technicznych istnieje trzyletnia szkoła Podchorążych „Grupa techniczna“ **w Warszawie,** przy czym każdy z uczniów przechodzi obowiązkowe przeszkolenie na typie szkolnym RWD 8 używanym także w lotnictwie sportowym.

Dla małoletnich, pragnących wstąpić do służby lotniczej, jest szkoła podoficerska w **Krośnie.** Obok ogólnego wykształcenia specjalizują się w różnych gałęziach lotniczych, także w pilotażu.

Kandydaci na lotników przedpoborowi i poborowi przechodzą najpierw w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich szczegółowe badania fizjologiczne i psychotechniczne, sprawdzające nie tylko stan zdrowotności organizmu, ale i wytrzymałość nerwową, orientację, poczucie równowagi, pamięć wzrokową itd.

Kandydaci zakwalifikowani przez „Centrum Badań“ zostają wysłani na kurs szybowcowy do **Ustjanowej.** Kurs ten ma nie tylko na celu pewne oswojenie kandydata z powietrzem, ale i zbadanie zdolności lotniczych i cech charakteru kwalifikujących na lotnika wojskowego. Życie obozowe pod okiem instruktorów i wychowawców, w twardym rygorze wojskowym jest dobrą szkołą charakteru, a parutygodniowy pobyt na łonie podgórskiej przyrody jest zarazem wspaniałym czynnikiem zdrowotnym.

Ustjanowa, mimo warunków do pewnego stopnia kampingowych, jest wzorem sprawnej organizacji i ładu. Ma najnowsze urządzenia wyszkoleniowe i sprzęt oraz doskonale postawione warsztaty, o poziomie zaś szkolenia świadczy fakt, że ubiegłego roku na dwa tysiące uczniów nie było ani jednego poważniejszego wypadku.

Uczniowie są otoczeni stałą opieką lekarską, przy czym kto tylko odczuwa najmniejszy strach czy niechęć do latania, może zrezygnować z dalszego kursu.

Po kursie szybowcowym przedpoborowi zakwalifikowani na lotników przechodzą pierwsze przeszkolenie na samolotach RWD 8 typu szkolnego w ośrodkach P. W. lotniczego lub w szkołach lotniczych L. O. P. P. dla przedpoborowych. Szkoły takie mamy w **Bielsku, Stanisławowie,** w **Świdniku** pod Lublinem i w **Masłowie** pod Kielcami u stóp Gór Świętokrzyskich.

Poborowi idą do Podchorążówki Lotniczej w Dęblinie. Szkoła ta ma wyrobione tradycje lotnicze, dała nam już 11 roczników wybitnych lotników.

Pod względem organizacji i urządzeń szkoła Dęblińska stała się wzorem dla wielu szkół zagranicą.

Kurs trwa trzy lata; piloci otrzymują całkowite przeszkolenie włącznie z nauką akrobacji na samolotach myśliwskich, obserwatorzy zaś całkowite wyszkolenie obserwatorskie. Prócz tego wykłada się tam około czterdziestu przedmiotów teoretycznych przeważnie specjalnych lotniczych i technicznych według najnowszych zdobyczy na tym polu.

Szkoła ma najnowsze urządzenia zarówno techniczno-lotnicze jak i naukowe oraz higieniczne, nie mówiąc już o pięknych, jasnych salach, parku, plaży, urządzeniach do sportu, gimnastyki itd. O roli sportu w lotnictwie mówią osiągnięte wyniki w r. 1938. Wojskowy Klub sportowy „Orlęta“ w Dęblinie zdobył zaszczytne drużynowe mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. W tegorocznych zawodach narciarskich zdobyli lotnicy największą ilość punktowanych miejsc, w tym dwa pierwsze.

Godną szczególnego podkreślenia jest rola narciarstwa w lotnictwie. Piękny ten sport uznano już przed kilku laty za najodpowiedniejszy dla lotników i wszyscy lotnicy co roku spędzają dwa tygodnie na obozach wypoczynkowo-narciarskich w górach.

Rezolucja Związku Oficerów w stanie spoczynku.

Na walnym Zgromadzeniu Okręgu VI. Lwowskiego Związku Oficerów w stanie spoczynku uchwalona została rezolucja, w której oficerowie W. P. w s. s. Ziemi Czerwieńskiej, stojący w ordynku na południowo wschodnich rubieżach R. P. stwierdzają, że nie czas na rozgrywki polityczne, porachunki osobiste i zaściankowość, że musi nastąpić jedność narodowa, która ma przysporzyć Polsce potęgi i chwały i powiększyć blask Majestatu Rzeczypospolitej.

Audycje dla poborowych.

Organizowane przez Wojskowy Instytut Naukowo - Oświatowy M. S. Wojsk. audycje dla poborowych nadawane będą w roku bieżącym w miesiącach maju i czerwcu — codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 11 m. 30 i trwać będą do godz. 11 m. 57.

Pierwsza audycja odbyła się w dniu 2 maja br.

Szlachta Zagrodowa na F. O. N.

W Bouszowie, powiat Rohatyn, odbyło się liczne zebranie członków tamtejszego Koła Związku Szlachty Zagrodowej. Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję: „Gdy Ojczyzna woła do czynu, członkowie Z. S. Z. w Bouszowie nie pozostaną w tyle, chociaż mało zasobni w pieniądze, gorąco kochamy naszą Ojczyznę i chcielibyśmy według sił i możności naszej być dla Niej pomocni. Głęboko odczuwamy obecną chwilę przełomową i pragniemy choćby drobną, ale szczerą ofiarą przyczynić się do wzmocnienia naszej dzielnej i kochanej Armii pod wodzą Pana Marszałka Śmigłego Rydza. Ofiarowujemy 25 zł, uzyskanych z przedstawienia, a złożenie tego daru skrzepi nas, da nam poczucie chlubnego spełnienia obowiązku“. Rezolucję tę wraz z kwotą 25 zł na F. O. N. złożył Zarząd Koła na ręce starosty dr **Janeckiego** w Rohatynie.

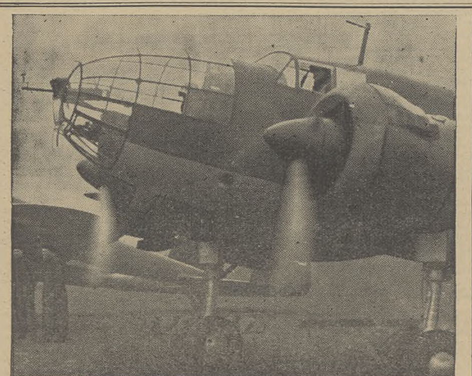
Powiat śniatyński w akcji na P. O. P. i F. O. N.

W **Stecowej,** powiat Śniatyn, odbyło się zebranie 50 zamożniejszych gospodarzy. Na zebraniu tym przemawiali wójt gminy Stecowej p. Grzegorz **Łukasiewicz** oraz nauczyciel p. Izydor **Nowakowski** i p. Piotr **Lubkiewicz,** którzy apelowali o masowy udział w akcji subskrypcji P. O. P. Po przemówieniach wszyscy zebrani subskrybowali deklaracje Pożyczki.

Koło Związku Szlachty Zagrodowej w **Załuczu,** powiat Śniatyn, subskrybowało P. O. P. w kwocie 140 zł oraz złożyło na F. O. N. dwa złote pierścionki.

Kółko Rolnicze w **Załuczu Dolnym,** powiat Śniatyn, subskrybowało P. O. P. w kwocie 20 zł, na F. O. N. złożyło 16 zł, a na Ścigacz ziemi stanisławowskiej 42 złote.

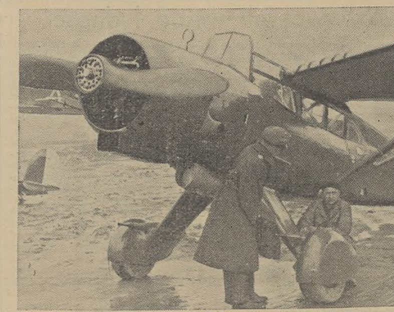
W **Dżurowie, Nowosielicy, Rudnikach, Tuczapach** i **Popielnikach,** powiat Śniatyn, odbyły się posiedzenia Rad gromadzkich, na których postanowiono subskrybować P. O. P. w wysokości znacznego odsetka budżetu rocznego poszczególnych gromad.



Polskie bombowce.

MANIFESTACJA NA RZECZ P.O.P. i F.O.N. W KOSOWIE.

Na rynku w Kosowie Huculskim odbyła się w związku z rozpisaniem P. O. P. wielka manifestacja całego miejscowego społeczeństwa przy udziale wielotysięcznych rzesz z przedstawicielami lokalnych organizacyj i stowarzyszeń na czele. Do zebranych, w ilości kilku tysięcy ludzi, wygłosił płomienne przemówienie członek Rady Obwodowej O. Z. N. dyr. Tadeusz **Mazurkiewicz,** po czym uformował się pochód, który udał się pod gmach Starostwa, gdzie przemówił w gorących słowach starosta powiatowy p. Kazimierz **Fiala,** apelując do wszystkich o masowy udział w subskrypcji P. O. P. w myśl hasła: silni, zwarci, gotowi.



Szkolny samolot bojowy, zaopatrzony w karabiny maszynowe.

O. Z. N. W POWIECIE KOSÓW HUCULSKI W AKCJI P. O. P.

Oddział O. Z. N. w Hryniawie, powiat Kosów Huculski, zebrał wśród swoich członków na P. O. P. 1.000 zł, zaś na F. O. N. 205 zł, którą to kwotę złożyli pracownicy Nadleśnictwa w Hryniawie. Z inicjatywy Obwodu O. Z. N. w Kosowie Huculskim miejscowe stowarzyszenia i organizacje społeczne polskie subskrybowały P. O. P. na 1.500 złotych.

POWIAT DOLIŃSKI W AKCJI P. O. P.

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Polskich Organizacyj Społecznych odbyło się w Dolinie zebranie manifestacyjne wszystkich organizacyj i związków, w czasie którego wspomniane zrzeszenia zadeklarowały subskrypcję P. O. P. na ogólną kwotę 10.023 zł oraz 2.717 zł 98 gr na F. O. N. Podobne zebrania odbyły się w Bolechowie i Rożniatowie, gdzie miejscowe organizacje zadeklarowały większe sumy na P. O. P. i na F. O. N.

Przedstawiciele Rządu Polskiego na otwarciu Wystawy Światowej w Nowym Jorku.

W ostatnich dniach udali się przedstawiciele Rządu polskiego, minister Przemysłu i Handlu p. Roman i podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji p. inż. Bobkowski na otwarcie Wystawy Światowej w Nowym Jorku. Przedstawiciele polskiego Rządu wyjechali statkiem „Batory". Zdjęcie fotograficzne obok zamieszczone, dokonane na „Batorym" podczas postoju okrętu w Kopenhadze, przedstawia z lewej ministra p. Romana, a z prawej p. wiceministra inż. Bobkowskiego.

Województwo stanisławowskie

w akcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Wojewódzki Komitet P. O. P. w Stanisławowie z dniem 19 kwietnia br. stwierdził, że w dniu tym włącznie w powiatach województwa stanisławowskiego subskrybowano na P. O. P. następujące kwoty: **Kałusz** (bez „Tesp." i pracowników „Tesp", którzy razem subskrybowali 460.000 zł) — 42.480 zł; **Kołomyja** — 57.110 zł; **Kosów Huculski** — 50.120 zł; **Nadwórna** — 147.220 zł; **Rohatyn** — 23.160 zł; **Stanisławów** — 226.660 zł; **Śniatyn** — 37.660 zł; **Stryj** — 192.759 zł; **Tłumacz** — 32.710 zł. Zaznaczyć należy, że powyższy wykaz nie uwzględnia zupełnie subskrypcji P. O. P. przez pracowników państwowych.

Ponadto w poszczególnych powiatach na dozbrojenie lotnicze złożono: w **Kosowie Huculskim** — 1.580.10 zł; w **Nadwórnej** — 300 zł; w **Stryju** — 3.446.77 zł, i 30 gramów złota; w **Stanisławowie** — 12.000 zł oraz 10 obrączek złotych i 9 monet srebrnych; w **Żydaczowie** — 2.692 zł oraz 33 gramów złota, 145 gramów srebra i obligację Pożyczki Inwestycyjnej; w **Rohatynie** — 3 obrączki ślubne złote, 218 zł w gotówce i obligację Pożyczki Narodowej.

W okresie przygotowań wojennych.

Apel do polskiego świata nauki.

W czasach ciszy politycznej, gdy zdaje się, że pokój jest na czas dłuższy zapewniony, we wszystkich krajach cywilizowanych świata toczy się jednak zacięta, choć bezkrwawa walka. **W pracowniach naukowych i laboratoriach, w zacisznych gabinetach uczonych odbywają się dzień po dniu, ciągle, bez przerwy, odwieczne zapasy rozumu ludzkiego z Nieznanym — bój o wyrwanie przyrodzie cząstki jej tajemnicy, o zbliżenie się choć o krok jeden do Prawdy.** Pochłonięte tą pracą i walką jednostki, zwłaszcza te najlepsze, najwięcej trudu poświęcające na dojście do wytkniętego sobie celu, odsuwają się często od zagadnień życia codziennego, mają tendencję do zasklepiania się w swej specjalności i — jak to się mówi — świata poza nią nie chcą widzieć.

Takie zupełne oderwanie się od otaczającej rzeczywistości na stałe nie jest jednak możliwe, a niekiedy może być nawet zgubne. Każdy badacz jest przecież członkiem nie tylko wielkiego ponadnarodowego bractwa czy zakonu uczonych, ale także, i to przede wszystkim, **synem swojej ojczyzny i obywatelem swego kraju.** Jeśli nawet przyjąć, że nauka nie ma ojczyzny, to ma ją uczony. Jest to, zdaje się, zasada bezsporna. A w takim razie ma wobec swej ojczyzny i wobec swych rodaków pewne, nieraz bardzo **doniosłe i kategoryczne obowiązki.** Naczelnym obowiązkiem będzie dlań niewątpliwie dążenie do jak najlepszego spełniania swych zadań naukowych, do osiągania jak najpoważniejszych wyników w twórczej pracy badawczej. Jeśli się takimi doniosłymi wynikami może wylegitymować — to już jest jego poważną zasługą nie tylko wobec nauki, ale i wobec ojczyzny.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Dla społeczeństwa i państwa, wśród którego i w którym badacz naukowy działa, nie jest rzeczą obojętną nie tylko to, czy pracuje on z dobrym rezultatem — ale i to, nad czym pracuje. O ile bowiem trzeba być bardzo ostrożnym w przepowiadaniu ostatecznych wyników podjętych badań i nigdy nie wiadomo, czy pozornie najbardziej oderwane i bezinteresowne z punktu widzenia użyteczności publicznej badania nie doprowadzą do odkryć o olbrzymim znaczeniu społecznym (przykładem choćby prace małżonków Marii ze Skłodowskich i Piotra Curie, uwieńczone odkryciem radu), o tyle znacznie łatwiej jest wskazać takie zagadnienia, wysuwane przez życie, które tylko nauka może rozwiązać.

Co raz dalej **postępujące unaukowienie życia jest w naszej epoce faktem nie ulegającym wątpliwości.** A im głębiej nauka w życiu przenika, im więcej dziedzin ogarnia, tym bardziej mnożą się pytania, które życie nauce stawia, tym częściej uczony w wyborze zagadnień, którymi ma zamiar się zajmować, staje wobec konieczności uwzględniania potrzeb otaczającej go rzeczywistości. Na obojętne przechodzenie obok tych spraw nie pozwala mu poczucie obowiązku obywatelskiego, jednocześnie zaś i społeczeństwo, i państwo dostarczające środków materialnych na prace badawcze, **domagają się wiązania nauki z życiem.**

Zjawisko to ze szczególnym natężeniem występuje w kompleksie zagadnień, związanych z prowadzeniem wojny.

Olbrzymi rozwój techniki i przemysłu, rozwój, u którego podstaw tkwi przecież wspaniały rozrost badań naukowych, dokonał między innymi istnego przewrotu i w sztuce wojennej. Zróżnicowanie i skomplikowanie narzędzi ataku i obrony doszło do rozmiarów, jakich jeszcze na początku bieżącego stulecia ludzie obdarzeni najbujniejszą fantazją wyobrazić sobie nie mogli.

Zdajemy też sobie dobrze sprawę z tego, że najbliższa — może już tak bardzo bliska — wojna będzie wojną „totalną", że ogarnie i podporządkuje sobie wszystkich obywateli, wszystkie dziedziny naszego życia. Im bardziej więc nauka i jej zdobycze przenikają do poszczególnych dziedzin życia, tym większego znaczenia nabierają zarówno w przygotowaniu się do wojny, jak i w czasie jej trwania.

A dotyczy to nie tylko olbrzymiej większości, czy może nawet wszystkich t. zw. nauk stosowanych i matematyczno-przyrodniczych, ale także nauk humanistycznych choć są one pozornie bardziej oderwane od życia praktycznego. Właśnie w dobie wojny integralnej, gdy duch i postawa psychiczna całego społeczeństwa, jak nigdy może dotychczas wpływać będzie na rozwój wypadków, humaniści również powinni mieć bardzo szerokie pole do działania.

Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że w sytuacji, jaką przeżywamy obecnie, oczy wszystkich Polaków, rozumiejących znaczenie i rolę nauki w życiu współczesnym, zwracają się w stronę naszych uczonych i że pod ich adresem podają pytania: Czy stoicie na wysokości zadania? Czyście uczynili wszystko, co było w waszej mocy, by naszym siłom zbrojnym zapewnić swą pomoc w przygotowaniu się do wysiłków, jakie je oczekują? Czy jesteście gotowi do rozwiązywania zagadnień, jakie rozwój wypadków lada dzień może wam narzucić?

Dokładnej, w drobiazgi wnikającej odpowiedzi na te pytania nie otrzymamy. **Laboratorium i pracownie naszych uczonych na pewno kryją niejedną tajemnicę dostępną tylko nielicznym wybranym, a posiadającą pierwszorzędne znaczenie z wojskowego punktu widzenia. W te szczegóły wchodzić, rzecz prosta, nie możemy.**

Stwierdzić jednak należy z całą pewnością, że **posiadamy zastęp niezbyt może licznych, ale do prac należycie przygotowanych badaczy — specjalistów z różnych dziedzin nauki, że wszyscy oni w tej chwili osobliwej są ożywieni najlepszym duchem obywatelskim, że obowiązki swe nie tylko wobec nauki, ale wobec własnej ojczyzny i społeczeństwa zechcą i potrafią spełnić należycie** — dadzą więc sobie na pewno radę z tymi wszystkimi zadaniami, które im życie może narzucić do rozwiązania.

A ta „chwila osobliwa" nie należy do mglistej przyszłości — jak wszyscy wiemy — ale do bardzo uchwytnej teraźniejszości. Nauka polska niewątpliwie zdaje sobie z tego dokładnie sprawę. Jest zatem rzeczą nader ważną, aby płynące stąd wnioski nie kazały na siebie czekać. Jesteśmy przekonani, że już weszły w życie.

Międzynarodowe zawody szybowcowe we Lwowie.

Już dwa tygodnie dzielą nas od Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych, które jak wiadomo odbędą się w **tym roku po raz pierwszy w Polsce i to we Lwowie.** Zawody stanowić będą próbę przed Igrzyskami Olimpijskimi, na których zawody szybowcowe reprezentowane będą po raz pierwszy w dziejach tego sportu. Z tego też powodu regulamin zawodów szybowcowych, które rozpoczynają się dnia 14 maja br. jest identyczny z regulaminem igrzysk olimpijskich.

Program przewiduje **trzy próby, nadewszystko przelot docelowy w obrębie stukilkudziesięciu kilometrów ze Lwowa do oznaczonego lotniska.** Konkurencja ta odbędzie się zaraz pierwszego dnia zawodów, t. j. 14 maja.

Drugiego dnia na tej samej trasie rozegrana będzie **konkurencja wysokości.** Trzecia próba, najtrudniejsza przewiduje przelot na trasie wynoszącej ponad 250 klm, przy czym o wyniku zadecyduje zarówno odległość przebyta przez szybowiec, jak i jego szybkość.

Przygotowania do zawodów są już w pełnym toku. W dniu 1 maja rozpoczął się we Lwowie **kurs treningowy dla 10-ciu zawodników,** przeznaczonych przez ośrodki z całej Polski.

Na dzień 14 maja do Lwowa przybędzie szereg pociągów popularnych ,zorganizowanych przez Delegaturę Lwowską L. P. T., w dniu 17 maja zawodnicy i zaproszeni goście udadzą się specjalnym pociągiem do Bezmiechowej gdzie na lotnisku odbędą się pokazy zawodników szybowcowych.

Wiceminister Wierusz Kowalski w Stanisławowie.

W Stanisławowie bawił wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Wierusz **Kowalski.** Przybywającego p. wiceministra na dworcu kolejowym powitał wicewojewoda dr Seydlitz w zastępstwie nieobecnego w Stanisławowie wojewody p. Jareckiego. Z dworca kolejowego p. wiceminister udał się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbył **kilkugodzinną konferencję w sprawach swego resortu.** W godzinach wieczornych p. wicewojewoda podejmował u siebie p. wiceministra herbatą, po czym wiceminister Wierusz Kowalski opuścił Stanisławów, udając się do Warszawy.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr 503.000.

PROPAGANDOWY POKAZ

damskich toalet samodziałowych.

Publiczność lwowską czeka w najbliższej przyszłości miła i interesująca niespodzianka. Zwłaszcza panie lwowskie zajmie z pewnością wielka rewia mody pt. **„Wytworna pani w samodziale"**, która odbędzie się w niedzielę dnia 7 maja br. o godzinie 12 w południe w salach Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej l. 13.

Przed oczyma publiczności przewinie się korowód urodziwych damskich modeli, przybranych w toalety sporządzone z samodziałów ludowych przez Państwową Szkołę Zawodową Żeńską we Lwowie i Spółdzielnię Absolwentek tej szkoły, według projektów pań Brodańskiej, Głowińskiej i Obremskiej - Stieberowej. Galanterię wykonały pracownie Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych we Lwowie.

Tkanin samodziałowych, pełnych wdzięku i oryginalności, dostarczyły bazary przemysłu ludowego w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Nowogródku, Wilnie i **Tarnopolu.** Samodziały te zyskują coraz więcej popularności dzięki swoistemu pięknu polskiej sztuki ludowej, a wartość ich podnosi wielka trwałość przy niskiej cenie. Rewie toalet samodziałowych cieszą się od dwóch lat wielkim zainteresowaniem w Warszawie, gdzie ściągają liczną publiczność z najwytworniejszych sfer towarzyskich.

Niewątpliwie i we Lwowie **impreza ta, mająca za zadanie propagandę wytwórczości krajowej i samowystarczalności włókienniczej, obudzi żywe zainteresowanie.** Z celem propagandowym tej imprezy łączy się cel humanitarny, gdyż czysty dochód z rewii przeznaczony jest na **Schronisko dla nieletnich, pozostające pod opieką Patronatu więziennego we Lwowie.**

Bilety wstępu po 2 zł do nabycia w dniu rewii przy kasie.

PRACE NAD PODNIESIENIEM KULTURY WSI POLSKIEJ

w powiecie horodeńskim.

We wsi Strzylcze, powiatu horodeńskiego, odbyło się przekazanie tamtejszej ludności polskiej radioodbiornika, ufundowanego przez O. Z. N. w Horodence.

Nagie dotychczas gałęzie krzewów i drzew pokryły się świeżą zielenią liści...

W uroczystości wzięli udział prezes p. **Walter,** i sekretarz p. **Florjanowicz,** którzy w serdecznych słowach złożyli życzenia zebranej ludności polskiej w Świetlicy w Strzylczach, by nie ustawali w pracy na Kresach, a ofiarowany odbiornik ma być symbolem zjednoczenia narodowego. W imieniu zebranych podziękowanie za radioodbiornik złożył miejscowy przewodniczący O. Z. N. p. **Krupa,** prosząc o dalszą opiekę nad ludnością.

Dodać należy, że Obwód O. Z. N. w Horodence, uznając doniosłość kaplic, szczególnie na Kresach, **postanowił przyjść z pomocą Polakom strzyleckim, pozbawionym świątyni z możliwie największą pomocą w zamierzonej budowie kaplicy w Strzylczu.** Kaplica ta odegra dużą rolę w życiu narodowym, to też poczyniono starania, by budowa kaplicy mogła rozpocząć się jak najwcześniej.

ODDZIAŁ Z. S. W ZAGROBELI AD TARNOPOL.

Oddział Z. S. w Zagrobeli ad Tarnopol urządził przedstawienie ,obejmujące sztuczki pt. „Ordynans pana porucznika", „Na ławce" i „W Sądzie". Atrakcją tej imprezy stanowił występ znanej na terenie Tarnopola „Czwórki Podolskiej" (pp. Józef **Biały,** Kazimierz **Domaradzki,** Zdzisław **Swoboda** i Włodzimierz **Cybyk**), która odśpiewała kilka pieśni ludowych, przyjętych przez uczestników spontanicznym aplauzem. W imprezie wzięło udział około 250 osób. Dochód przeznaczono na cele remontu świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego w Zagrobeli.

WYRÓŻNIENIE ZA PRACĘ W Z. S.

Walny Zjazd Delegatów Z. S. Dolina, na wniosek prezesa powiatu przyznał p. Jadwidze **Voelplowej,** wieloletniej prezesce żeńskiego oddziału Z. S. w Bolechowie, godność Dożywotniej Prezeski Oddziału za wybitne zasługi, nad rozwojem tego Oddziału.

Kurs uhandlowienia wsi w Markowej koło Przeworska.



W Markowej, powiat Przeworsk, odbył się kurs uhandlowienia wsi, który ukończyło 84 kursistów, w tym chłopców i mężczyzn 66, dziewcząt 18. Na zakończeniu kursu byli obecni poza młodzieżą i jej rodzicami przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z Jarosławia, Przeworska i Łańcuta, delegat Związku Spółdzielni Rolniczych we Lwowie oraz liczne społeczeństwo miejscowe. Uczestników uroczystego zamknięcia kursu przedstawia obok zamieszczone zdjęcie fotograficzne.

Z działalności Koła Rodziny Policyjnej w Janówce obok Tarnopola.



Koło Rodziny Policyjnej w Janówce powiat Tarnopol, mimo bardzo ciężkich warunków służby urządziło 3 przedstawienia, wystawiając sztuczki „Poseł czy kominiarz“ i „Jeden z nas musi się ożenić“, z których dochód z dnia 10. kwietnia w kwocie 43 zł. i 4 gr. przeznaczono na rzecz Pow. Koła Rodziny Policyjnej w Tarnopolu, zaś dochód z dnia 15. i 16. kwietnia w kwocie 139 zł. 2 gr. przenaczono w całości na F. O. N. i zapłacono tę kwotę na konto czekowe P. K. O. Nr 6 w Warszawie.

Przedstawienia były przygotowane i odegrane własnymi siłami przy udziale załogi posterunku, tj. 6 posterunkowych z komendantem na czele oraz żon dwóch policjantów i córki jednego z policjantów.

Powyżej zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia zespół wspomnianych amatorów.

ADA - KALEH.

Harcerze lwowscy na tureckiej wyspie.

...Przed nami mkną statki, opatrzone w różnokolorowe proporce sąsiadujących z Rumunią państw, zda się, mkną urwiste, coraz gęściejszą zielenią drzew spowite jary wielkiej rzeki; jugosłowiańskie wsie i miasteczka, o strzelistych, cerkiewnych wieżycach; warowne zamki, które tyle wieków nurt wody podmywa — wreszcie wszystko, co tchnie kulturą człowieka znika. Znajdujemy się w otoczeniu dzikich, modrym Dunajem oblanych wąwozów i purpurą zachodzącego słońca ubarwionego nieba.

Pociąg na chwilę przystaje, złudzenie ruchu otoczenia pryska, barwny film zda się urywać...

Wnet od strony Jugosławii ukazuje się słynna przełęcz „Żelaznej Bramy“. Katarakty Dunaju spowiły u brzegów żelazno-betonowe okowy, obok których jak kostki cukru wznoszą się białe domki, dziwnie odbijające od morza zieleni... Zalesione wybrzeża rumuńskie (od seweryńskiego portu aż po Orsowę) są prawie bezludne, tylko na jugosłowiańskich wyłaniają się w głębi gór rozrzucone wioski. Czym dalej jedziemy, tym jary wyżej wznoszą swe czoła, stają się bardziej strome i dzikie.

Na gościńcu, przyległym do toru kroczy szpakowaty, czerwono odziany moslemin w białym turbanie na głowie, prowadząc osiołka objuczonego sakwami. Widocznie zbliżamy się do jakiegoś osiedla. Brać harcerska, zgrupowana w oknach wagonu, jest zachwycona malowniczością otoczenia. Jedni prowadzą dysputy na temat mijanych okolic, inni na błonie „Leica“ utrwalają ich piękniejsze fragmenty. Wtem ukazuje się mały dworzec kolejowy z napisem: **Ada - Kaleh.** Bractwo wysiada.

Z radością stajemy nad spienionymi nurtami Dunaju, który nieopodal „Żelaznej Bramy“, przeciskając się zwężonym korytem wzdłuż prostopadłych, skalnych ścian, osiąga kulminacyjny punkt żywiołowej grozy i wywołuje u widza zachwyt swym niewysłowionym romantyzmem. Na środku rzeki, jej błękitną, lśniącą wstęgą opasana widnieje „czarodziejska wyspa dziwów“ — kraina, jakby nieznająca burz, które życiem ludzkim miotają...

Z pobliskiej pikiety otacza nas kilku rumuńskich wojskowych, zbliżają się i Turcy, ofiarując swe usługi. Ich pomarszczone twarze rozjaśnia pogodny uśmiech, a zdobią przeważnie siwe brody i krzaczaste brwi, z pod których patrzą czarne, błyszczące oczy. Jak maki wśród zielonych traw odbijają barwą swych szat, od tła równie kolorowego pejzażu. Mimo, iż nie znamy gardłowej, tureckiej mowy, to jednak w sprawie przejazdu na wyspę udaje się nam jakoś porozumieć z wyznawcami Islamu.

Dostarczają nam sześciu długich „kaików“. Kołysani falami, płyniemy ku tej malowniczej krainie, rzęsiście oświetlonej refleksami wieczornego słońca.

A miła to jazda. Możnaby tak cały dzień unosić się na błękitnych głębiach i gdy las widzialnym dalom wznosi granice, myślą lecieć w niewidzialne...

Zbliżamy się ku tajemniczemu, w cieniu olbrzymich drzew ukrytemu brzegowi. Dwie pierwsze łodzie dotarły już do skalistego wybrzeża. Rozradowane grupy harcerzy wysiadły i wkrótce wyspa zaludniła się polską młodzieżą.

Przed nami ukazały się ceglane, miejscami tynku pozbawione, grube mury twierdzy z epoki cesarzowej Marii Teresy, która po wojnie z Turkami wyspę do Austri włączyła... Tuż przed wejściem w obręb dawnej warowni wita nas reklamowy napis „Fabrica Rahat Locoum special cu fisticuri — Mehmed Kadri — Insula Ada - Kaleh“. To nam dodaje animuszu. Uraczymy się więc dowoli tym oryginalnym, tureckim „marcepanem“, z którego wyrobu wyspa w kraju słynie. Mijamy dwa, jakby „sezamowe wrota“ i przejściem wzdłuż fos wchodzimy w wąską uliczkę tureckiego miasteczka. Ukazują się szeregi bazarów, pełnych różnych muzułmańskich „dziwów“, niekiedy naprawdę pięknych, a między nimi urodziwe postacie Turków o oliwkowej cerze, czekających na pełne kiesy krajowych i zagranicznych klientów.

Z wytwornych, a niezbyt odległych kąpielisk Mehadii i Baile Herculane zjeżdża w to „Eldorado“ setki kuracjuszy i turystów, by napawać oczy cudnym krajobrazem, jaki się z wyspy wokół roztacza. Jej skalne podłoże, zewsząd dzikim, niepohamowanym żywiołem otoczone, mimo upływu tylu stuleci, dotąd nizwyciężona stawia mu czoło.

Zaczyna się nasza wędrówka po mieście i zwolna poznajemy jego specjalności. Co chwila rozlega się dokoła charakterystyczny okrzyk „Hosz geldiniz!“. Co chwila na dłoń przyjaźnie umśiechniętych „effendich“ spada należny „bakszysz“, a do naszych kieszeni ich egzotyczne cacka. Młodsze harcerzyki raczą się wybornym, różnokolorowym „rahatem“, starsi kupują oryginalne, tureckie wyroby, często aż z Istambulu tu dostarczane.

Ponieważ 654 osób licząca ludność Ady - Kaleh, od czasów panowania tureckiego nie płaci żadnych podatków, przeto ceny produktów zewsząd przywożonych są niepomiernie niskie, a ludność Bałkanu niejednokrotnie tu zjeżdżając, chętnie je nabywa. Z Bułgarii importują na wyspę tytonie, z Rumunii cukier i benzynę, z Brazylii kawę itd. Przed bazarami widnieją szklanne gabloty, różnym towarem wypełnione. Wyróżniają się z pośród nich oryginalnością: bordowe, tureckie fezy, różnobarwne, pluszowe „meszty“, obficie złotem szamerowane; misterne, tureckimi emblematami i rzeźbą pokryte naczynia, bransolety, pierścienie, naszyjniki i moc innych niewieścich biżuterii, ponadto doskonałe, o wyśmienitym smaku „rahaty“, bałkańskie tytonie i wina, choć te ostatnie nas harcerzy mniej interesowały.

Przyznać należy, że wszystko tu komfortowo utrzymane; wszystko tchnie tureckim Wschodem, z widocznym polorem zachodniej kultury.

Za dzielnicą handlową rozpoczynają się kwieciste „Ogrody Allaha“, obfitujące w rzadkie okazy palm, wysokopiennych, cudnie kwitnących róż, szpalerów aromatycznych magnolii, migdałów i winorośli, a wśród nich fontanny, pięknie wieczorem iluminowane. Ogrody kończą się szerokim, jakby triumfalnym łukiem, zawierającym wewnątrz tablicę z turecko - niemiecką dedykacją, sławiącą czyny wielkiego Sułtana Mahometa II, który w 1453 r. po zdobyciu Bałkanu i Carogrodu wyspę obwarował i objął w posiadanie.

Obok wmurowano wizerunek przywódcy sił zbrojnych sandżaku z owych czasów, Bego Mustafy.

W głębi wyspy, oprócz innych budowli, wznosi się okazały meczet z wieżyczkami minaretów, skąd siwobrody muzejin, nawołując do modlitwy, nuci wieczorne pienia, wyjęte ze Świętych Ksiąg Koranu...

Dziwna tu cisza — jakieś zaświecie pełne spokoju i marzącej słodyczy, i blasków słonecznych, rozprysniętych na każdej fali. Wokół króluje jakaś rozkołysana poezja, rzekłbyś, poezja dalekiego Wschodu, wielka uczuciem i głębią.

Idziemy dalej. Przed jednym z bazarów, obserwujemy ciekawe zgromadzenie bardziej konserwatywnych mężów, siedzących „w kucki“ przy niskich, barwnych taburetach. Grają w kości, a nawet karty. Za ladą stoi pstro odziany Turek, podając każdemu z nich fajansowe filiżaneczki, wypełnione aromatycznie dymiącą „mokką“. Na półkach, tuż za nim widnieją duże skrzynie chałwy, fistaszków, fig i daktyli, a obok pęcznieje w rzędzie kilka karafek z cybuchami do palenia nargilli...

Zachwyceni tym orientalnym widokiem, jaki dokoła się roztacza, z żalem szykujemy się do opuszczenia przemiłego ustronia, gdzie wartoby spędzić nie parę efemerycznych chwil, lecz kilka tygodni.

Ale czas nagli, żegnają nas życzliwe spojrzenia miejscowych obywateli. Żegna nas miły powiew od bratnich, jugosłowiańskich gór. Miarowy plusk wioseł przerywa błogosławioną ciszę. Łodzie uwożą nas ku rumuńskiemu brzegowi.

Ściskamy spracowane dłonie flisów, pozdrawiamy ostatni raz Dunaj i „kolorową wyspę“, którą zwolna mrok jasnej, południowej nocy otula...

...Na szafirowym firmamencie zalśnił księżyc, symbol wyznawców Proroka, zamigotały złociste rozety, a w dali zabłysły neonowe światła: Ada - Kaleh.

W ich ruchomym blasku „czarodziejska wyspa“ zdała się ożywiać, muskając jakby promienistym uśmiechem taflę uśpionej wody.

Po dłuższej chwili, jej tantazyjne sylwety rozpłynęły się w ciemności... Znikła bajka z „Tysiąca i jednej nocy“, a my czwórkami, z pieśnią na ustach dążyliśmy legendarnym szlakiem Trajana ku murom Orsowy.

Władysław Illuk.

Śp. Franciszek Radło.

W dniu 28 kwietnia b. r. poniosła Akcja Katolicka na terenie miasta Lwowa stratę dotkliwą. Zmarł bardzo ceniony jej działacz, człowiek nieposzlakowanego charakteru i wyjątkowej zacności p. **Franciszek Radło,** emerytowany referent Izby Kontroli Państwa. Urodzony 1867 r., ukończył gimnazjum w Tarnowie, gdzie brał udział w pracy tajnych związków niepodległościowych, ściganych przez rządy austriackie. Osierocił żonę, dwu synów i dwie córki.

Cechą wybitną tego człowieka, owianego dziwnym czarem pogody i dobroci, była wielka prostota w obejściu, prostota w poglądzie na świat i ludzi, prostota w odniesieniu do wszystkiego co z woli Opatrzności spotykało go na drodze życia. Był to człowiek cichy a cichość ta spływała z majestatu duszy na wszystkich, z którymi się stykał torując mu drogę do dużego wpływu. W świeckiej szacie jakby wzorował się na św. Franciszku z Asyżu, bo umiał zawsze z tym anielskim uśmiechem sobie właściwym przyjmować wszystko z pierwszej ręki jako dar Stwórcy, zarówno to, co cieszyło, jak i to, co dojmowało i krzyżowało w życiu. Gorącą miłością pałał dla całego stworzenia, dla świata przyrodzonego i do ostatniego tchu życia umiał tej miłości dać wyraz. Poświęcił się cały głoszeniu najszczytniejszych haseł ewangelicznych i nawet dotknięcie śmierci nie zdołało zetrzeć z oblicza jego tego piękna nieziemskiego pokoju, którym zawsze jaśniało. „Śmierci gdzie jest żądło twoje, gdzie oścień twój?“ Oto pytanie, któreśmy sobie zadawali patrząc na tę twarz tak spokojną i uśmiechniętą choć skamieniałą już w uścisku śmierci .

Jak ś. p. Zmarły umiał sobie pozyskać serca wszystkich dowiódł pogrzeb jego, w którym tak liczne tak szczerze mu oddane grono przyjaciół wzięło gremialny udział. Żegnając go obecni z sercem rozdartym i łzą w oku jedno mu słali życzenie. — Życzenie, którym żegnali wierni pierwszych wieków swoich zmarłych w katakumbach: „Żyj w pokoju i wstaw się za nami“.

Dzień Patrona Harcerstwa w Borysławiu.



Zuchy „jadą“ kwadrygami na defiladę w dniu św. Jerzego w Borysławiu.

Dorocznym zwyczajem harcerstwo borysławskie obchodziło dzień św. Jerzego swego Patrona bardzo uroczyście. W przeddzień urządzono bieg harcerski, który polega na przebyciu trasy. Na punktach kontrolnych instruktorzy sprawdzają wiadomości techniczne i organizacyjne. Do biegu stanęli chłopcy zastępami tj. zespołami, w których stale pracują (istota harcerskiej metodyki).

Po biegu harcerskim odbyło się ognisko uroczyste, przy którym obok programu wokalno - widowiskowego odbyły się gawędy ks. kapelana **Dąborowskiego** i prof. **Gostylli** oraz przyrzeczenie harcerskie na sztandar, ufundowany ubiegłego roku.

Piękne słowa przyrzeczenia: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu — mają zawsze piękną i aktualną ideę, która harcerstwo stawia na pierwszym miejscu wśród organizacyj młodzieżowych.

Na drugi dzień msza św. i gremialna komunia św. harcerek i harcerzy zadokumentowała chrześcijańską ideologię, która w połączeniu ze wskazaniami Wielkiego Marszałka, da nam ludzi czynu takich, jakich Polska dziś specjalnie potrzebuje.

Wieczorem udała herbatka w „Sokole“ zjednoczyła Przyjaciół Harcerzy, byłych Skautów (przeważnie uczestników walk o niepodległość) i harcerstwo, które ze starszych może brać żywe przykłady realizacji haseł służby Polsce.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Polski balon obserwacyjny w powietrzu.

Zebranie w Skałacie Starym.

W Skałacie Starym w sali Domu Ludowego odbyło się zebranie obywatelskie, na którym starosta p. **Rutkowski** i nacz. Łukasz **Badarycz** wygłosili przemówienie na temat obecnej sytuacji międzynarodowej i potrzeby dozbrojenia Armii. Wzruszającym momentem na zebraniu było wręczenie staroście p. Rutkowskiemu przez delegację dzieci szkolnych z Chmielisk i Skałatu Starego drobnych kwot, zebranych z dobrowolnych składek dzieci. W imieniu dzieci z Chmielisk przemówiła Bronia **Ostrowska,** córka sołtysa, zaś ze Skałatu Starego przemówił Władysław **Gładysz,** uczeń 6-tej klasy. Na zebraniu wystąpiła też orkiestra Związku Strzeleckiego w Skałacie pod kierownictwem p. Stanisława **Mormula,** która odegrała Hymn Państwowy i My Pierwsza Brygada. Zebrani postanowili przyczynić się wydatnie do dozbrojenia Armii.

PILNY I GORĄCY APEL.

W Krzywczu Górnym, powiat Borszczów, miejscowości słynnej z największych grot w Polsce, została założona gminna Biblioteka do publicznego użytku.

Wobec szczupłych funduszów, jakimi Zarząd gminy rozporządza na ten cel, niniejszym zwracamy się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego o ofiary w książkach albo pieniężnych datkach dla tej Biblioteki.

Biblioteka ta spełni niezmiernie ważne zadanie, jako czynnik społeczny uświadamiania narodowego wśród kresowej polskiej ludności.

Ofiary na rzecz Biblioteki prosi się nadsyłać pod adresem:

Zarząd gminy Krzywcze Górne koło Borszczowa.

Urna z ery kamiennej znaleziona w Horodence.

Na terenie wsi Repużyńce nad Dniestrem w powiecie horodeńskim w szkarpie drogi leśnej natrafiono na ślad kultury wczesnego neolitu tak zwanej kultury przedmikieńskiej lub malowanej ceramiki. Znaleziono ślady ogniska oraz pobite garnki. Wśród czerepów były też ostrza z krzemienia. Znaleziona tam urna gliniana jest wysoka na 30 cm. Średnica otworu wynosi 35 cm. Powyżej reprodukujemy zdjęcie fotograficzne tej urny, dokonane przez p. B. Stefanowicza.

Walne zebranie „Rodziny Wojskowej“ w Tarnopolu.

W Tarnopolu odbyło się Walne zebranie „Rodziny Wojskowej“ w obecności naczelnika dr **Kujawskiego,** pułk. dypl. **Pokornego** i grona oficerów i podoficerów, p. **Misiewicza,** delegata Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i delegatek organizacyj kobiecych. Zebranie zagaiła p. Pokornowa, dziękując obecnym za przybycie i zainteresowanie sprawami „Rodziny Wojskowej“. Na przewodniczącą Walnego zebrania powołano pp.: gen. **Paszkiewiczową,** jako sekretarki: **Węgrzynowską** i **Hickiewiczową,** jako asesorki: **Drzewiecką, Wolską i Ginalską.**

Walnemu Zgromadzeniu przedłożono obszerne sprawozdanie, zawierające rozwój prac Rodziny Wojskowej“ na terenie Tarnopola. Naczelnik dr **Kujawski** wyraził p. Pokornowej w imieniu miejscowego społeczeństwa podziękowanie za prace i wyniki widoczne na szeregu odcinków, przyrzekając pomoc Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w realizowaniu prac ,powziętych przez „Rodzinę Wojskową“. Pułk. dypl. **Pokorny** złożył życzenia dalszej pomyślnej i owocnej pracy. W imieniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. **Stofflowa** wyraziła uznanie dla prac R. W. i radość ze współpracy Z. P. O. K. z „Rodziną Wojskową“, która jest symbolem wspólnych działań cywilnego społeczeństwa z wojskiem.

Z tygodnia.

Głos włoski o Gdańsku.

W dzisiejszych pismach włoskich zaczynamy spotykać głosy, rzadkie co prawda, iż Gdańsk jest historycznie niemiecki. Czyż autorowie tych słów zapomnieli o tym, że uczono ich w szkołach ,że Wisła od źródeł do swego ujścia przepływa przez ziemie odwiecznie polskie? Przecież polskość Gdańska i Pomorza potwierdzili Mazzini, Cavour i Garibaldi, twórcy nowych Włoch.

Zapaleńcy włoscy, w swych nowonarodzonych gorących sentymentach do Niemiec, powinni zwrócić uwagę na to, iż w niemieckiej szkole powszechnej nauczyciel wbija w głowy dzieci „wielkie Niemcy“. A te „wielkie Niemcy“, wśród szeregu bezpodstawnych aneksyj, obejmują też Istrię, Triest, Trydent oraz górne dorzecze Adygi. Dla odzyskania tych starych ziem italskich, sześćset osiemdziesiąt tysięcy poddanych króla Wiktora Emanuela III złożyło podczas wielkiej wojny, swe młode życie w ofierze. Dziś, gdy propaganda germańska powoli ale regularnie napływa na te ziemie, gdy zgnieciona niemieckość podnosi stopniowo głowę ,bohaterowie tych stron co w ciągu dziesiątek lat oddawali swe życie, mogą zapytać: Dlaczego zacieracie nasze ślady?

Gdy zmartwychwstały świetlane postacie męczenników wolności Oberdana, Saura, Chiesy, Filziego i Battistiego, spojrzałyby zdumionymi i smutnymi oczyma na to, co się dzieje i zawołały do nowokreowanych przyjaciół Niemiec: Pamiętajcie żeśmy zginęli za naszą sprawę z germańskiej ręki! Czy hymn wolności „A morte va, evviva Oberdan“, nie porusza już waszych serc!?

Zmarły w 1928 roku adwokat turyński, Attilio Begey, szczery patriota włoski i wielki przyjaciel Polski ,napisał w 1914 roku, na łamach florenckiego tygodnika „L'Unita“, piękny i rzeczowy artykuł o Gdańsku, stwierdzający polskość tego miasta. Przypomnijmy sobie fragmenty tej wartościowej pracy: „Kto może wątpić, iż jest to miasto polskie? Trzeba nie znać historii!... Gdańsk zawsze był portem Polski... Jego synowie bili się o wolność pod Kościuszką i wierzyli w zwycięski odwet za Napoleona I-go, kiedy to generał Dąbrowski, podczas wojny francusko-pruskiej, wzniecił powstanie na ziemiach pod zaborem pruskim... Niestety pokój, podpisany w Tylży, unicestwił nadzieje Gdańska, który ponownie znalazł się pod zaborem niemieckim... Czyż trzeba liczyć się z tymi trzema milionami harpij niemieckich, które napłynęły na ziemie polskie, by ciągnąć z nich żywotne soki, miast powiedzieć im: wróćcie do waszych domów!... Gdańsk zawsze był polskim. Przestudiujcie stare mapy, poprzedzające rozbiory i znajdziecie potwierdzenie.

Astronom gdański Ewelins odkrył konstelację, która dziś jeszcze błyszczy na niebie, nazywając ją „Scutum Sobiesci“. „Wierzę w to, jak w dobrą wróżbę, iż niebo stanie się, dla obywateli tego starego miasta, tarczą przeciwko niegodziwości tych, którzyby bronili im używania w przyszłych latach tytułu „Civis Polonus sum“, którym posługiwali się w przeszłości uważając to za symbol najwyższego szlachectwa“.

Tak pisał szlachetny Włoch, który był synem jednego z najwierniejszych uczniów Mazziniego, który sam stawił barykady na ulicach Mediolanu, by bronić miasta lombardzkiego przed najazdem germańskim, i syn, którego poszedłszy jako ochotnik na front, zginął w kwietniu 1916 roku wśród alpejskich lodowców Adamello, rażony germańską kulą.

Nowy rozkład jazdy na kolejach

ważny od 14 maja b. r.

O północy z 14 na 15 maja br. wprowadza się na całej sieci P. K. P. nowy rozkład jazdy, w którym przewidziano następujące ważniejsze zmiany:

Dla ulepszenia komunikacji **Centralnego Okręgu Przemysłowego** wprowadzono na linii Skarzysko Kamienna — Rozwadów — Przeworsk pociągi Nr. MtE (motorowy) 601 (Skarzysko Kam. odj. 9.59, Rozwadów przyj. 11.57 odj. 11.58, Przeworsk przyj. 13.03) oraz z powrotem MtE 604 (Przeworsk odj. 14.52, Rozwadów przyj. 15.56 odj. 15.57, Skarzysko przyj. 17.54). Pociągi te mają połączenie w Skarzysku Kam. z pociągami Nr. MtE 107 (Warszawa Główna odj. 7.56) i z pociągiem Nr. MtE 110 (Warszawa Główna przyj. 20.10), oraz w Przeworsku do pociągu Nr. 301 w kierunku na Lwów 46.46 i z powrotem 302 od Lwowa (1247). Pociągi MtE 601/MtE 604 będą zatrzymywały się w Okręgu Dyrekcji Lwowskiej tylko w Sarzynie i w Stalowej Woli.

*

Dla udogodnienia komunikacji **podróżnym przyjeżdżającym do Rozwadowa** pociągiem 103 wprowadzono pociąg osobowy Nr. 3525 (Rozwadów odj. 20.47 Przeworsk przyj. 22.35).

*

Dla ulepszenia komunikacji Kołomyi, Stanisławowa, Halicza i Chodorowa ze Lwowem wprowadza się pociągi motorowe - ekspresowe Nr. MtE 306 (Kołomyja odj. 5.53, Lwów przyj. 8.00) i pociąg Nr. MtE 305 (Lwów odj. 19.15 Kołomyja przyj. 21.26).

*

Wzorem lat ubiegłych prowadzić się będzie w okresie od 22 czerwca do 3 września br. pociągi Nr. 917/918 **do Worochty** (Lwów odj. 6.35, Worochta przyj. 11.30, Worochta odj. 16.21, Lwów przyj. 21.15) zaś w okresie od 4 września do 15 października br. pociągi Nr. 917/918 do Zaleszczyk (Lwów odj. 6.35, Zaleszczyki przyj. 12.24, Zaleszczyki odj. 15.36, Lwów przyj. 21.15) jako pociągi bezpośrednie Warszawa — Worochta względnie Zaleszczyki.

*

W związku z uzyskaniem wspólnej granicy z Węgrami wprowadzono **między Lwowem i Budapesztem przez Ławoczne pociągi pospieszne** 1701 i z powrotem 1702 (Lwów odj. 8.20, Ławoczne przyj. 11.13 odj. 1138, Budapeszt przyj. 19.30, Budapeszt odj. 10.45, Ławoczne przyj. 19.00 odj. 19.20, Lwów przyj. 22.17) z wagonami bezpośrednimi Warszawa—Budapeszt od pociągu pospiesznego Nr. 101 (Warszawa Główna odj. 22.52) względnie do pociągu pospiesznego Nr. 102 (Warszawa Główna przyj. 7.42).

*

W związku z prowadzeniem pociągów pospiesznych Nr. 1701 i 1702 **skasowano obecne** pociągi motorowo - ekspresowe Nr. MtE 1 (MtE 2) MtE 3 Lwów—Borysław (Lwów odj. 8.53 oraz z powrotem pociągi MtE 4 (MtE 5) MtE 6 Borysław—Lwów (Lwów przyj. 18. 38). W miejsce skasowanych motorów prowadzić się będzie przy pociągah pospiesznych Nr. 1701/1302 i osobowym Nr. 1827 (Lwów odj. 8.20, Borysław przyj. 10.29) oraz z powrotem przy pociągu osobowym Nr. 1836 i pociągach pospiesznych Nr. 1301/1702 (Borysław odj. 19.14, Lwów przyj. 22.17) w okresie od 2 października do 18 maja 1940 r. wagon bezpośredni 2-giej i 3-ciej klasy Lwów—Borysław i z powrotem.

*

Dotychczasowe pociągi sezonowe osobowe Lwów—Krynica—Zakopane Nr. 1311/1312 i z powrotem 1313/1314 (Lwów odj. 7.10, Krynica przyj. 16.13, Zakopane przyj. 18.32, Zakopane odj. 8.05, Krynica odj. 10.12, Lwów przyj. 19.53) zamieniono na pociągi pospieszne Nr. 2101/2102 i z powrotem 2103/2104. Pociągi te będą złożone z wagonów pulmanowskich.

*

Dla ulepszenia komunikacji Stryja z Ławocznem z jednej strony oraz odcinka Ławoczne Stryj ze Lwowem z drugiej strony prowadzić się będzie całorocznie pociąg osobowy Nr. 1729 ze Stryja do Ławocznego (Stryj odj. 14.05, Ławoczne przyj. 16.14, oraz pociąg osobowy Nr. 1726 Ławoczne—Lwów, Ławoczne odj. 10.15, Lwów przyj. 14.33 wzgl. 14.53). W ten sposób mieszkańcy odcinka Stryj—Ławoczne uzyskali przez prowadzenie pociągu Nr. 1726 bardzo dogodną komunikację z Warszawą z połączeniem we Lwowie do pociągu pospiesznego Nr. 104 (Lwów odj. 13.20, Warszawa Główna przyj. 22.54).

*

Pociągi podmiejskie Nr. 2351/2352 Lwów Podzamcze—Sapieżanka przedłużono do Kamionki Strumiłowej (Lwów Podzamcze odj. 14.20, Kamionka Strumiłowa przyj. 16.10, Kamionka Strumiłowa odj. 16.20, Lwów Podzamcze przyj. 19.03). Pociągi te będą kursowały całorocznie w dni robocze.

*

Dla usprawnienia ruchu pasażerskiego przewidziano pociąg osobowy Nr. 2424 między Włodzimierzem i Lwowem w dwóch wariantach na odcinku Włodzimierz—Sokal, a mianowicie: pociąg Nr. 2424 A (Włodzimierz odj. 18.41, Sokal przyj. 19.43) od 22 czerwca do 31 lipca br. bez postojów między Włodzimierzem i Sokalem, oraz pociąg 2424 (Włodzimierz odj. 18.22, Sokal przyj. 19.43) od 15 maja do 19 czerwca oraz od 1 sierpnia do 18 maja 1940, z postojami między Włodzimierzem i Sokalem. Dla podróżnych przybyłych do Lwowa pociągiem osobowym Nr. 2424 w okresie od 20 czerwca do 31 lipca a zdążających do stacyj i przystanków osobowych odcinka Włodzimierz—Sokal przewidziano przewóz podróżnych pociągiem towarowym Nr. 2472 (Włodzimierz odj. 20.00, Sokal przyj. 23.10).

*

Ze względu na znikomą frekwencję podróżnych skasowano w obecnym rozkładzie jazdy pociągi osobowe podmiejskie Nr. 1631, 1632, 1633, 1634, 1635 i 1636 między Winnikami i przystankiem osobowym Winniki Miasto.

*

Rozkład jazdy na liniach podolskich tj. Stanisławów—Tarnopol, Kopyczyńce—Husiatyn, Zaleszczyki—Czortków, Iwanie Puste—Wygnanka i Skała Podolska—Teresin uległ częściowo zmianom, które dokonano z jednej strony w związku z **podwyższeniem szybkości, skróceniem postojów** na stacjach pośrednich i zamianą obecnych pociągów mieszanych na pociągi osobowe, z drugiej zaś strony w łączności ze zmianami w ruchu pociągów skomunikowanych w Stanisławowie, w Czortkowie, Wygnance, Kopyczyńcach, Tarnopolu i Teresinie. Dotychczasowe pociągi mieszane Nr. 3751/3752 Tarnopol—Iwanie Puste zamieniono na pociągi osobowe Nr. 3623/3624 Tarnopol—Zaleszczyki (Tarnopol odj. 3.58, Zaleszczyki przyj. 9.13, Zaleszczyki odj 19.26, Tarnopol przyj. 0.37) z wagonami bezpośrednimi Lwów—Zaleszczyki od pociągu 421/422 (Lwów odj. 0.15, Tarnopol przyj. 3.32, Tarnopol odj. 1.30, Lwów przyj. 5.50). Pociągi mieszane 1551/1552 (Stanisławów odj. 2.58, Czortków przyj. 6.15, odj. 22.19, Stanisławów przyj. 2.04) przedłużono z Czortkowa do Wygnanki i w połączeniu z pociągami osobowymi Nr. 3723/3724 (Wygnanka odj. 6.58, Iwanie Puste przyj. 8.48, odj. 19.34, Wygnanka przyj. 21.30) prowadzone będą jako pociągi bezpośrednie Stanisławów—Iwanie Puste i z powrotem.

*

Dla powrotu turystów i wycieczek szkolnych ze Zbaraża do Tarnopola wprowadzono w dni świąteczne od 18. V. do 27. VIII. między Tarnopolem i Zbarażem pociągi osobowe Nr. 2721 i 2722 (Tarnopol odj. 18.00, Zbaraż przyj. 19.09, odj. 19.39, Tarnopol przyj. 20.40.

*

Dla ulepszenia komunikacji Tarnopola z Grzymałowem przewidziano trzecią parę pociągów mieszanych 5455/5454 (Tarnopol odj. 21.5, Grzymałów przyj. 0.39, Grzymałów odj. 12.30, Tarnopol przyj. 14.55) przez co uzyskano w Tarnopolu bardzo dogodne połączenie w kierunkach Lwowa, Chodorowa, Czortkowa i Łanowiec.

*

Dla wygody kuracjuszów udających się do Krynicy wprowadzono na okres letni od 1 czerwca do 16 września wagon bezpośredni 2 i 3 klasy przez Tarnów w pociągach osobowych Nr. 15/16 (Lwów odj. 23.45, Krynica przyj. 9.00, Krynica odj. 21.17, Lwów przyj. 6.20).

*

Poza tym pociągi pospieszne, osobowe i mieszane uległy tylko nieznacznym przesunięciom i dostosowano je w stacjach węzłowych do pociągów skomunikowanych linij stycznych.

*

W nocy z 14 na 15 maja br. pociąg osobowy Nr. 622 Lwów—Gdynia odejdzie z Rozwadowa o 2 minuty wcześniej tj. 23.38.

*

Wszelkich informacji co do nowego rozkładu jazdy zasięgać należy u zawiadowców stacyj u których jest do przejrzenia nowy rozkład jazdy obowiązujący od 15 maja 1939.

Dla polskich dzieci.

Kiedy zwycięzca w wojnie światowej, wielki marszałek francuski Foch, zwiedzał w r. 1923 Polskę, mówił z radością do otaczających go Polaków: „U was tyle dzieci, tyle dzieci, powinniście się cieszyć". Marszałek wyludniającej się Francji wiedział, że **dzieci stanowią największy skarb narodu, że ich duża liczba i należyte wychowanie więcej znaczą dla potęgi państwa, niż setki czołgów i samolotów.**

Ale czy w Polsce naprawdę wszyscy należycie troszczymy się o ten skarb? Czy wielka odpowiedzialność nie ciąży pod tym względem właśnie na polskim społeczeństwie Lwowa, dla którego miasto zdobyły i zachowały właśnie dzieci, Orlęta listopadowe z roku 1918? **Czy dzisiaj te wszystkie dzieci, które także byłyby w razie potrzebby Orlętami, mają przynajmniej chleb i dach nad głową i należyte wychowanie?**

Właśnie ci wszyscy, którym takie pytanie spać nie pozwala, postanowili uczcić bohaterską Obronę Lwowa z listopada 1918 — Żywym Pomnikiem, któryby lepiej niż spiż i kamień, bo w żywych duszach dziecięcych utrwalał potęgę Rzeczypospolitej. Z takiej myśli powstał plan wzniesienia na górnym Łyczakowie przy wotywnym kościele Matki Bożej Ostrobramskiej szkoły rzemiosł i bursy dla biednych opuszczonych chłopców oraz powierzenia wychowania chłopców wytrawnej opiece księży Salezjanów, których św. Jan Bosko do takich przede wszystkim prac przysposobił.

Budowa więc szkoły rzemiosł i bursy Zakładów Salezjańskich, jako Żywego Pomnika Obrony Lwowa, nie jest sprawą tylko grona ludzi, należących do Komitetu Obywatelskiego, lecz musi stać się sprawą, która obchodzi wszystkich Polaków we Lwowie i Ziemi Czerwieńskiej, a także wszystkich Lwowian rozrzuconych daleko po całej Polsce. Ogłaszane są wciąż listy składkowe. Na Żywy Pomnik dają wszystkie warstwy społeczne, bogaci składają tysiące, a biedni po kilka złotych, ale ofiara każdego przyjmowana jest wdzięcznym sercem i każda posiada znaczenie bo świadczy o solidarności Polaków w tworzeniu wspólnego dzieła.

„Tyle jest składek w dzisiejszych czasach" — skarżą się niektórzy. Lecz ta składka jest jedna z najważniejszych, wyjątkowa, symboliczna, bo dowodzi umiłowania drogiego miasta, bo lepiej niż szumne hasła i obchody świadczy o wypełnieniu patriotycznego obowiązku.

Trzeba nasz wspólny Żywy Pomnik budować szybko. Trzeba by stanął już w 600-letnią rocznicę przyłączenia znów Ziemi Czerwieńskiej do Polski, to znaczy w r. 1940. To dla polskich dzieci, ich zdrowia duchowego i fizycznego, ich szczęścia buduje się owe gmachy, tam nauczą się one kochać Boga, wierzyć w naród, pracować na siebie, to z nich wyrośnie gwardia żelazna, która będzie broniła polskości Lwowa, póki im starczy życia.

Czy widzicie już zarysy tych gmachów, czy słyszycie radosny śmiech biednych dzieci? Któż byłby tak nieczuły, żeby nie chciał przyczynić się do szybszego ukończenia dzieła choćby najskromniejszą ofiarą?

Polska zapłaci wszystkim hojnie przyszłą sławą i potęgą!

W. N.

Ofiary prosimy składać na konto P. K. O. Nr 510.900 Komitetu Obywatelskiego budowy Żywego Pomnika Obrony Lwowa.

Z kwitnących sadów obok Zaleszczyk.

ZARZĄD
S. A. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy
we Lwowie
zawiadamia o śmierci swego b. długoletniego, nieodżałowanego Kierownika fabryki lwowskiej
ś. p. inż. LUDWIKA WIMMERA
zmarłego dnia 25. kwietnia 1939 r.
Pogrzeb odbył się 29. kwietnia w Niepołomicach.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Województwo stanisławowskie w akcji P. O. P.

Wojewódzki Komitet P. O. P. w Stanisławowie komunikuje, że do dnia 1 maja br. w poszczególnych powiatach województwa stanisławowskiego subskrybowano Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na następujące kwoty:

Dolina — 287.663 zł; **Horodenka** — 106.480 zł; **Kałusz** — 533.020 zł; **Kołomyja** — 143.432 zł; **Kosów Huculski** — 100.020 zł; **Nadwórna** — 328.338 zł: **Rohatyn** — 65. 830 zł; **Stanisławów** — 592.643 zł; **Stryj** — 403.559 zł; **Śniatyn** — 88.180 zł; **Tłumacz** — 102.900 zł; **Żydaczów** — 30.100 zł.

Zaznaczyć należy, że powyższy wykaz nie uwzględnia kwot subskrybowanych przez pracowników państwowych i samorządowych oraz emerytów, którzy w stu procentach wywiązali się z ciążącego na nich pod tym względem obowiązku obywatelskiego, subskrybując ogółem na terenie województwa stanisławowskiego około 1.000.000 złotych.

SAMORZĄD GMINY LISIE JAMY POWIATU LUBACZOWSKIEGO NA POP.

Samorząd gminy Lisie Jamy powiatu lubaczowskiego subskrybował ogółem 3.450 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. W kwocie powyższej mieści się 1.000 zł. od zarządu i rady gminy Lisie Jamy. Poszczególne rady gromadzkie subskrybowały na POP od 100 do 300 zł. Pracownicy gminni ze swych skromnych poborów subskrybowali 300 zł. Niezależnie od powyższego wszyscy członkowie organów ustrojowych samorządu, organizacje społeczne i ludność całej gminy — subskrybują POP., oraz składają dary na FON. z wiarą, że wpłacone kwoty przyczynią się do wzmożenia obronności Państwa.

Przygotowania do przyjęcia letników

na terenie województwa stanisławowskiego.

W Stanisławowie odbyła się pod przewodnictwem prezesa dr T. **Seidlera** druga konferencja powiatowych referentów turystycznych, zorganizowana przez Międzykomunalny Związek „Karpaty Wschodnie", **celem omówienia inwestycyj letniskowych i przygotowania letnisk na sezon letni br.**

Po sprawozdaniach referentów z prac, dokonanych w poszczególnych powiatach w ciągu roku ubiegłego **dla rozwoju letnisk i uzdrowisk, oraz przedstawienia planu rozbudowy i uporządkowania letnisk w roku bieżącym, dyrektor p. Miketta zaznajomił zebranych z akcją wczasów letnich,** organizowanych przez Ligę Popierania Turystyki, którą to akcją na terenie województwa stanisławowskiego objęte zostało 6 miejscowości, a to **Berezów i Słoboda Rungurska** w pow. kołomyjskim, **Niżniów** w powiecie tłumackim, **Podhorodce** w powiecie stryjskim, **Potoczyska** i **Horodnica** w pow. horodeńskim, oraz podkreślił potrzebę przygotowania i przysposobienia, zwłaszcza tych miejscowości.

Referent turystyki w Urzędzie Wojewódzkim mgr **Ciężkowski** omówił ogólne przygotowanie letnisk **pod względem aprowizacyjnym, zagospodarowania letniskowego i udogodnień komunikacyjnych,** stwierdzając, że dla dokonania ulepszeń w letniskach, pozycje przewidziane w budżecie są w zupełności wystarczające, tylko dobre chęci są potrzebne do wykonania systematycznie opracowywanego z góry planu, oraz umiejętnego wykorzystania takiego kapitału, którym rozporządza wieś, jakim są ręce i do pobudzenia do współpracy w tym kierunku społecznych organizacyj wiejskich, a w pierwszym rzędzie Kół Gospodyń Wiejskich, Kółek Rolniczych i organizacyj młodzieżowych, może dać duże i pomyślne wyniki.

W zakończeniu obrad sekretarz Związku dr Śliwa omówił technikę udzielania informacyj i reklamowania letnisk i uzdrowisk województwa stanisławowskiego.

Konferencja wykazała, że letniska i uzdrowiska województwa stanisławowskiego w bieżącym roku podjęły energiczne przygotowania na przyjęcie letników.

Dowód niezwykłej odwagi i zimnej krwi dał w jednym z cyrków nowojorskich znany treser Jakobs Terrell, który ze swymi dwoma niemowlętami udał się do klatki lwów. Nie zrobiło to jednak żadnego wrażenia ani na królu pustyni, ani też na niemowlętach, które bez przerwy smacznie spały. Na zdjęciu powyższym widzimy odważnego ojca z niemowlętami obok lwa.

RODZICE UCZENNIC STANISŁAWOWSKICH NA P. O. P.

U wojewódzkiego komisarza P. O. P. wicewojewody dr **Seydlitza** zgłosił się Zarząd Koła Rodzicielskiego uczennic II. Państwowego Liceum Pedagogicznego i Szkoły Ćwiczeń w Stanisławowie, który zakomunikował, że Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła jednomyślnie uchwaliło przeznaczyć na P. O. P. cały fundusz, zebrany ze składek na rozbudowę Liceum **w kwocie 2.300 zł,** przy czym wzywa Koła Rodzicielskie wszystkich szkół średnich i powszechnych w Stanisławowie do subskrypcji P. O. P. w wysokości pozostających do ich dyspozycji kwot.

SUBSKRYPCJA POLICJANTÓW WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOW.

Kasa Samopomocy Szeregowych Policji Państwowej województwa stanisławowskiego w Stanisławowie subskrybowała P. O. P. w kwocie 5.000 zł.

RADY GMINNE W POWIECIE ŻYDACZOWSKIM.

W Smuchowie, Młyniskach i Holeszowie, powiat Żydaczów, odbyły się plenarne zebrania miejscowych Rad gromadzkich, na których jednomyślnie, imieniem wspomnianych gromad, subskrybowano P. O. P.: w Smuchowie 800 zł; w Młyniskach 3.000 zł i w Holeszowie 500 zł.

WOŁCZATYCE NA F. O. N.

Rozumiejąc potrzebę silnej i uzbrojonej armii następupjące organizacje złożyły dnia 1 maja 1939 r. w Zarządzie Gminnym Chodorów — wieś ofiary:

Czytelnia T. S. L. w Wołczatyczach 20 zł, Koło Z. R. w Wołczatyczach 10 zł, Młodzież szkoły I stopnia w Wołczatyczach klas: I, II, III i IV 6.65 zł.

DELEGACJA STANISŁAWOWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK U MINISTRA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Stanisławowie dr. Józef Zieliński i dyr. Miketta byli przyjęci przez ministra oświaty prof. Świętosławskiego, któremu przedstawili szczegóły działalności Towarzystwa i program pracy na przyszłość. P. minister podkreślił doniosłe znaczenie pracy naukowej na prowincji i wyraził uznanie dla stanisławowskich sfer kulturalnych. W rozmowie p. minister zwrócił uwagę na konieczność większego zainteresowania zagadnieniami naukowymi sfer nauczycielskich ze szkolnictwa średniego i powszechnego i postawił szereg konkretnych zagadnień, jakie stanisławowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma do rozwiązania.

WYSTAWA PRAC ARTYSTY MALARZA JÓZEFA KIDONIA W STANISŁAWOWIE.

W połowie maja br. zostanie otwarta w Stanisławowie wystawa prac artysty malarza Józefa Kidonia, znanego portrecisty. W czasie wystawy malarz Józef Kidoń będzie w Stanisławowie malował portrety szeregu osób.

HARCERZE LWOWSCY W POWIETRZNEJ OBRONIE PAŃSTWA.

Swego czasu powstała na terenie Hufca lwowskiego lotnicza drużyna skautów, pozostająca pod opieką pułku lotniczego, Aeroklubu i LOPP. Szkolenie harcerzy odbywa się podczas całorocznej pracy w drużynie, oraz na kursach w ośrodkach szybowcowych i pilotażu silnikowego.



Fundusz Kwaterunku Wojskowego wybudował w Warszawie przy ul. Wawelskiej monumentalny gmach dla Kierownictwa Polskiej Marynarki, według projektu profesora inż. arch. Rudolfa Świerczyńskiego. Powyższe zdjęcie fotograficzne przedstawia ten imponujący gmach.

HOJNY DAR NA T. S. L.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie, ul. Kopernika 4, złożyło na Dar Narodowy Trzeciego Maja kwotę 2.000 zł. Za ten hojny dar Towarzystwo Szkoły Ludowej we Lwowie składa wyrazy serdecznego podziękowania.

Z ODCZYTAMI NA WIEŚ.

Młodzież szkół rzeszowskich rozpoczęła w wolnych chwilach od zajęć akcję oświatową w okolicznych wsiach, współpracując z T. S. L. Zespoły młodzieży szkół średnich wyjeżdżają na wieś z odczytami i pogadankami, nawiązując żywy kontakt z ludnością wiejską.

URUCHOMIENIE TARTAKU W STRYJU.

W Stryju został uruchomiony tartak firmy **Braci Groedel**, przy czym 150 robotników znalazło zatrudnienie.

ZEBRANIE OBWODOWEJ RADY O. Z. N. W ŚNIATYNIE.

W Śniatynie odbyło się zebranie Rady Obwodowej O. Z. N. pod przewodnictwem prezesa Obwodu prof. Karola **Wasilewskiego**, przy udziale przewodniczącego Okręgu stanisławowskiego posła Michała **Świętnickiego** i okręgowego referenta organizacyjnego p. Otmara **Maerza.** Na zebraniu tym omówiono najaktualniejsze potrzeby i dezyderaty Obwodu śniatyńskiego.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. PRZYJ. LEGIONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Legionistów Polskich we Lwowie odbędzie się 12 maja br. o godzinie 18. w gmachu C. M. K. O., ul. Jagiellońska 1.



Kwiaty... Kwiaty... pierwsze kwiaty wiosenne!...

DZIAŁALNOŚĆ WYCHOWAWCZA SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ WE LWOWIE.

Praca organizacyj spółdzielczych nie ogranicza się do organizowania życia gospodarczego. Troską władz spółdzielczych jest **wychowanie sobie stale nowych zastępów członków**, przy czym — zakres tych prac jest bardzo szeroki i różnorodny. Tym też przede wszystkim różni się Spółdzielnia od sklepu, czy innego przedsiębiorstwa prywatnego. **W akcji szkoleniowej i wychowawczej kładzie się przede wszystkim nacisk na wychowanie nowych kadr pracowników spółdzielczych, kierowników, kasjerów kas, czy banków spółdzielczych itd.** W tym celu staraniem Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych we Lwowie przy współudziale Towarzystwa Oświaty zawodowej powołano do życia Towarzystwo Wychowania Spółdzielczego, które jako organ ściśle fachowy zorganizowało i uruchomiło pierwsze Liceum Spółdzielcze o charakterze rolniczym, oraz Koedukacyjną Szkołę Przysposobienia Spółdzielczego we Lwowie.

Poza tym Okręgowy Związek we Lwowie zajął się organizacją lub współdziałał w prowadzeniu kursów kilku do kilkunasto-dniowych, na których zależnie od potrzeb i zainteresowań — terenu omawia się zarówno fachowe, jak i ogólne zagadnienia. **Pożytek z takich kursów jest niwątpliwie znaczny, wywołuje bowiem większe zainteresowanie wśród swych słuchaczy sprawami społecznymi, oraz zwiększa chęć samokształcenia się.** W roku 1938 blisko 5.000 słuchaczy wiejskich miało możność bezpośredniego brania udziału w takich konferencjach, kursach i wykładach, poza tym liczny zastęp młodzieży i starszych bierze udział w kursach, prowadzonych metodą korespondencyjną przez Centralę Związku w Warszawie.

Coraz lepiej w sprawach gospodarczych
województw południowo wschodnich.

Stan organizacyjny rynków zakupu i zbytu produktów rolnych **na terenie Małopolski wschodniej pozostawia wiele do życzenia. Stwierdzić ze smutkiem należy, że do niedawna spółdzielczość nie wiele miała tu do powiedzenia.** Niewielka ilość spółdzielni z niewielkimi obrotami stanowiły **kroplę w morzu potrzeb.**

Dopiero r. 1938 przynosi wyraźną zmianę na korzyść.

Praca Spółdzielni rolniczo-handlowych, zrzeszonych w Okręgowym Związku Spółdzielni Rolniczych we Lwowie — dała podwaliny pod nowo-organizujący się aparat handlu rolniczego. Przybytek tego typu Spółdzielni ze 144 do 172 — w tym 76 powiatowych i obwodowych — przyczynia się do wciąż rozwijającej się **akcji unarodowienia handlu rolniczego.**

Obroty tego rodzaju Spółdzielni wzrosły z 21.991 tysięcy zł do 37.563 tysięcy zł, a więc o 70 proc. Z obrotów tych przypada na skup produktów rolnych i dostawę artykułów związanych bezpośrednio — z produkcją zł 18.960.000 (wzrost w roku 1938 o 100 proc.), a na artykuły, związane z gospodarstwem domowym zł 18.602.000 (wzrost o 43 proc.).

Rok bieżący przyniesie dalszy rozwój tych grup Spółdzielni, pod warunkiem jednak, że znajdzie się odpowiednia ilość ludzi fachowo przygotowanych do obejmowania i prowadzenia nowych placówek. Aparat organizacyjny narazie jest dostateczny i wzorowo funkcjonuje.

MLECZARNIE SPÓŁDZIELCZE POLSKIE NA PIERWSZYM MIEJSCU.

Ciekawie przedstawiają się dane porównawcze z 4-letniego okresu w odniesieniu do Spółdzielni mleczarskich polskich i ukraińskich na tym samym terenie ich działalności.

W roku 1935 było Spółdzielni polskich 164, ukraińskich 106. W roku 1938 polskich 235, ukraińskich 127.

Przybytek polskich wynosi 43.4 proc., zaś ukraińskich 20 proc.

Podobna sytuacja, jeśli weźmiemy od uwagę dostawę mleka. W roku 1935 do Spółdzielni polskich dostarczono 57.6 mil. kg. mleka, do ukraińskich 70 mil. kg. W roku 1938 do polskich mleczarń 77.8 mil. kg., zaś do ukraińskich tylko 75 mil. kg. mleka. W polskich więc Spółdzielniach widzimy b. znaczny przyrost, bo 35 proc., zaś w ukraińskich zaledwie 7 proc. Zestawienie to najwymowniej świadczy o jakości i celowości stosowanego programu, mleczarń polskich, który się streszcza w odpowiednim doradztwie żywieniowym bydła, i komasacji słabych mleczarń, które z powodu niskich obrotów, a więc wysokich kosztów własnych — nie mogły dawać pozytywnych gospodarczo rezultatów. **Plan nowo-powstających Spółdzielni — konsekwentnie realizowany — składa się na całość postępu polskiego spółdzielczego mleczarstwa.**

Mimo trudności Spółdzielnie handlowe coraz silniej organizują

SKUP PRODKTÓW ROLNYCH.

Chcąc przyjść z jaknajdalej idącą pomocą rolnikom — Spółdzielnie Okręgowego Związku we Lwowie w znacznie większym stopniu niż dotychczas zwracają uwagę na organizację **skupu ziemiopłodów.** I tak w roku 1937 tylko 21 Spółdzielni poświęciło się temu zagadnieniu, w roku 1938 działa już na terenie trzech południowo-wschodnich województw 44 Spółdzielni. Suma ich obrotów w jednym roku w dziale zakupu zboża wzrosła z 2-ch mil. 841 tysięcy zł na 5.683 tysięcy zł tj. wzrost o 100 proc. W tonach wzrost ten jeszcze dobitniej się wyraża, bo z 11.183 ton wzrósł na 28.017 w roku 1938, tj. — o 150 proc. Całkiem wyraźne wahania cen (wzrost obrotu gotówkowego — 100 proc., gdy w tonach 150 proc.) w wysokim stopniu utrudniły akcję. Drugim nie mniej ważnym hamującym czynnikiem jest **brak należytych pomieszczeń w formie magazynów, czy spichrzów zbożowych.** Powinno ich być 76 tj. tyle, ile jest okręgowych Spółdzielni rolniczo-handlowych, podczas gdy jest ich zaledwie sześć. W planie pracy na rok 1939 przewidziano budowę około 20 magazynów.

ROSNĄ SZEREGI POLSKICH SPÓŁDZIELCÓW.

Ilość członków, zrzeszonych w Spółdzielniach Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie, działającego na terenie południowo-wschodnich województw, zwiększyła się o 27 tysięcy, osiągając 426 tysięcy. Ów niecały 7 procentowy przybytek nie daje jednak pełnego obrazu przyrostu, bowiem przyjmując nowych członków, dających gwarancję pewnej ruchliwości i przedsiębiorczości, równocześnie skreślało się członków tzw. martwych, tj. takich, których rola ograniczała się jedynie do figurowania w rejestrze członków Spółdzielni. W Spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych tj. w Bankach Ludowych i Kasach Stefczyka przybyło około 5 tysięcy członków i jest ich obecnie 303 tysiące.

W dziale Spółdzielni rolniczo-handlowych zanotowano przybytek 12 tys. nowych członków do liczby 37.000, w porównaniu do roku ubiegłego przybytek ten wynosi 47 proc. W Spółdzielniach mleczarskich stan członków zwiększył się o 10 tysięcy i wynosi obecnie 87 tysięcy.

Z toku prac należy się spodziewać, że rok 1939 przyniesie dalszy wzrost.

WZROST KAPITAŁÓW WŁASNYCH POLSKICH SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH.

Celem Spółdzielni typu rolniczego jest nie tyle pomnażanie własnego majątku, ile gospodarowanie — cudzym powierzonym — przez ich członków. Stale przestrzegając zasady **„Spółdzielnia dla członków, a nie członkowie dla Spółdzielni“** — Władze spółdzielcze usilnie starają się w jak największym stopniu usprawnić swój aparat techniczny, wykluczając wszelkie ryzykowne, czy kosztowne operacje, pobierając za swoje usługi minimalne wynagrodzenia. Dla zwiększenia sprawności i zabezpieczenia przed jakąkolwiek stratą powierzonego jej majątku — część swych nie dużych dochodów przyznaczają Spółdzielnie na kapitał rezerwowy, społeczny i z tych w razie nie udałych — tranzakcji czerpią fundusze na wyrównanie strat. **Czym większe są te fundusze — ogólnie kapitałami własnymi nazywane — z tym większym zaufaniem odnoszą się członkowie do swoich Spółdzielni,** tym mniej są narażeni na ewentualne straty. Spółdzielnie rolnicze na terenie trzech południowo-wschodnich województw ogółem mają 11.777 tysięcy zł kapitałów własnych. W porównaniu do roku 1937 stan ten zwiększył się o 16.1 proc. Największy udział w tej sumie mają oczywista Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, które tymi kwotami gwarantują wypłacalność powierzonych im oszczędności. 9.088 tysięcy zł — to gwarancja dla tych, którzy ulokowali 12.221 tys. zł w formie wkładów w kasach spółdzielczych. Kwota 1-sza to kapitały własne Spółdzielni, kwota 2-ga to stan wkładów oszczędnościowych w roku 1938. Spółdzielnie mleczarskie mają 721 tysięcy zł kapitałów własnych, zaś rolniczo-handlowe i różne 1.970 tysięcy zł.

Z życia garnizonów.

Radiofonizacja złoczowskiego pułku piechoty.

Dzięki usilnym staraniom dowódcy pułku i ofiarności na oświatę przede wszystkim zarządu miejscowej bekoniarni, złoczowski pułk piechoty zdołał zrealizować zamierzenia instalacji radiofonicznej, instalując we wszystkich izbach żołnierskich, świetlicach, placach zbiórki i w ogrodzie pułkowym głośniki.

Otwarcie urządzeń nastąpiło dnia 23 kwietnia w Domu Żołnierza przy współudziale władz państwowych, wojskowych, przedstawicieli organizacyj i zaproszonych gości.

Na program tej uroczystości złożyło się: poświęcenie urządzeń, którego dokonał ks. kapelan garnizonu, przemówienie dowódcy pułku ,który podkreślił zadania i wymagania nowoczesnego żołnierza - obywatela, dziękując za pomoc w przeprowadzeniu radiofonizacji, wzywając żołnierzy do kształcenia swego umysłu i sił dla najtrudniejszych zadań walki, jakie ciążą na każdym żołnierzu i obywatelu naszego państwa, przemówienie p. starosty w imieniu władz państwowych ,dyrektora bekoniarni, prezesa P. B. K., deklamacja, pogadanka oficera oświatowego pułku, chór żołnierski i utwory orkiestry wojskowej.

Po poświęceniu nastąpiło otwarcie świetlicy i zwiedzanie urządzeń radiofonicznych pułku.

Pilne wezwanie do kandydatek
na kierowniczki półkolonij letnich w powiecie tarnopolskim.

Związek Powiatowy Kół Gospodyń Wiejskich w Tarnopolu komunikuje, że podania kandydatek na kierowniczki półkolonij letnich, organizowanych na terenie powiatu tarnopolskiego, należy wnosić niezwłocznie do biura Związku Kół Gospodyń Wiejskich w Tarnopolu, ul. Kościuszki 3. 1-go maja br. rozpoczął się kurs przeszkoleniowy, obowiązujący wszystkie kierowniczki półkolonij.

Do podania należy załączyć odpis świadectw ukończonych szkół i opinię ostatniego pracodawcy lub dyrekcji szkoły.

Półkolonie rozpoczną się dnia 1. lipca br. i trwać będą do 15 sierpnia br., wynagrodzenie kierowniczek za cały okres trwania półkolonij wyniesie 80—100 zł.

Wpisujcie się na członków T.S.L.

Mrzygłód obok Sanoka — przyszłe letnisko podgórskie.

Południe nad Sanem.

Przy linii podkarpackiej, Lwów—Nowy Zagórz—Krynica, na północ od Sanoka, leży małe miasteczko **Mrzygłód**, rozsiadłe w dolinie Sanu, otoczone wzgórzami, dochodzącymi do 600 m ponad poziom morza, w okolicy bogatej w lasy szpilkowe i liściaste.

Letnik, szukający miejscowości, z której mógłby czynić wypady w okolicę, ma tu idealne wprost warunki. Okolica ciekawa, nieznana turystycznie, bogata w pokłady ropne i mineralne. Na terenie samego Mrzygłodu znajdują się źródła siarczane, narazie jeszcze nie ujęte i niewykorzystane.

Letnik, lubiący spokój i unikający dalszych wycieczek, ma do swej dyspozycji słońce, wodę lub cieniste, bezpośrednio miasteczka, ciągnące się lasy. Powietrze tu wspaniałe, przesycone wonią żywicy. Latem pełne świergotu skrzydlatej fauny.

Miejscowościami godnymi uwagi letnika są też takie miejscowości, jak: Dębna, Liszna i Międzybrodź. W Lisznej znajduje się również sanatorium bardzo ładnie położone wśród lasu świerkowego. Szczególnie Mrzygłód ma wszelkie dane ku temu, aby stał się licznie i stale odwiedzanym miejscem letniskowym.

M. P.

CENA PRENUMERATY „WSCHOD-u“
wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł 0.80, kwartalna zł 2.40, półroczna zł 4.80, roczna zł 9.60. — Konto P. K. O. 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ „WSCHOD-u“:
Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (80 mm) na pierwszej stronie zł 1.50, na dalszych stronach zł 1.20. Cała pierwsza strona — 1.500 zł, następne strony 1.200 zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.